

# GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66. Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 603.400.

## PREZ. MOŚCICKI W DRODZE DO RUMUNII witany był owacyjnie przez zebraną wzdłuż trasy ludność

## Król Karol II zamieszka podczas rewizyty w War- szawie w pałacu Łazienkowskim

WARSZAWA, 6.VI (PAT.) — Dziś o godz. 12.30 pan Prezydent R. P. prof. Ignacy Mościcki odjechał z wizytą do Rumunii w towarzystwie p. ministra spraw zagr. J. Becka, szefa protokołu dyplomatycznego M. S. Z. p. Romera, szefa gabinetu wojskowego gen. Schally oraz świąty.

Pan prezydent R. P. wyjechał o godz. 12-ej samochodem w otoczeniu świąty z Zamku na Dworzec Główny. Orszak pana Prezydenta, poprzedzany przez szwadron szwoleżerów J. P., przejechał ulicami: Krakowskim Przedmieściem, Nowym Światem i Alejami Jerozolimskimi, wzdłuż których były ustawione szpalery wojska. Zgromadzona licznie na chodnikach publiczność witała przejeżdżającego pana Prezydenta R. P. okrzykami: „Niech żyje!”.

### Na Dworcu Głównym

Na Dworcu Głównym oczekiwali na pana Prezydenta R. P. Marszałek Śmigły - Rydz, rząd in corpore z p. premierem Sławoj - Składkowskim, prezes N. I. K. gen. Krzemieński, członekowie poselstwa rumuńskiego, generalicja z ministrem praw wojskowych gen. Kasprzyckim i szefem sztabu głównego gen. Stachiewiczem, wyżsi oficerowie oraz przedstawiciele władz.

Po przybyciu na Dworzec Główny i powitaniach, pan Prezydent R. P. przeszedł w towarzystwie Marszałka Śmigłego - Rydza, premiera Sławoj - Składkowskiego oraz dostojników państwowych, przy dźwiękach hymnu narodowego przez salon recepcyjny na dolny peron.

Następnie pan Prezydent R. P. przeszedł przed frontem ustawionej wzdłuż pociągu kompanii honorowej z poczem chorągwiowym i wszedł do wagonu, odprowadzony przez Marszałka Śmigłego - Rydza i premiera Sławoj - Składkowskiego.

O godz. 12.30 specjalny pociąg z panem Prezydentem odjechał przy dźwiękach hymnu narodowego w drogę do Bukaresztu.

### W Lublinie

LUBLIN, 6.VI (PAT.) — Z okazji przejazdu pana Prezydenta R. P. przez Lublin dworzec kolejowy w Lublinie udekorowano

girlandami z kwiatów i flagami o barwach narodowych.

Na przybycie pociągu oczekiwali przedstawiciele władz i wojska z wojewodą dr. Roźnieckim i gen. Smorawińskim dowódcą O. K. na czele. Po przybyciu pociągu do wagonu salonowego, zajmowanego przez pana Prezydenta udali się woj. Roźniecki i gen. Smorawiński, którzy złożyli meldunek Głowie Państwa. — Pan Prezydent wyszedł następnie z wagonu przez kilka minut przechadzał się po peronie w towarzystwie min. Becka i szefa gabinetu wojskowego gen. Schally, adiutantów i przedstawicieli miejscowych władz. Po krótkiej przechadzce Prezydent Rzeczypospolitej wszedł do wagonu i pociąg odjechał w dalszą drogę.

### W Przemyślu

PRZEMYŚL, 6.VI (PAT.) — Dziś o godz. 18.57 na dworcu w Przemyślu przybył specjalny pociąg, wiozący pana Prezydenta R. P.

Przed wagonem pana Prezydenta stanęła warta honorowa. Do wagonu pan Prezydent udali się: dowódca O. K. gen. Wie-

czorkiewicz i urzędujący starosta Starzecki.

O godz. 19.07 pociąg ruszył w dalszą drogę. Na przestrzeni między Jarosławiem a Przemyślem włościanie zebrani gromadnie wzdłuż toru kolejowego wznosili okrzyki na cześć pana Prezydenta.

### We Lwowie

LWÓW, 6.VI (PAT.) — O godzinie 20.30 na dworzec kolejowy we Lwowie zjechał specjalny pociąg, wiozący pana Prezydenta R. P.

Z wagonu wyszli na peron minister Beck i gen. Schally i rozmawiali z przybyłymi przedstawicielami władz tutejszych z wojewodą Bilińskim na czele. Obecny był również konsul rumuński Popescu. Po 7 minutowym postoju pociąg pana Prezydenta ruszył w dalszą drogę.

### Polscy dziennikarze

BUKARESZT, 6.6. (PAT.) — Dziś przybyła do Bukaresztu grupa dziennikarzy polskich, wysłanników prasy polskiej z okazji przyjazdu pana Prezydenta R. P.

Dziennikarze powitali na dworcu: dyrektor wydziału prasowego M. S. Z. p. Anastasiu, wicedyrektor Ciuceanu, dziennikarze rumuńscy.

Z ramienia poselstwa polskiego obecni byli radca Poniński i sekretarz Mieczysławski.

### Przedstawiciele gospodarzy

BUKARESZT, 6.6. (PAT.) — Dziś w południe opuściła Bukareszt, udając się na granicę, delegacja, przydzielona do osoby pana Prezydenta z ministrem komunikacji Franasovici na czele.

Tym samym pociągiem wyjechali na spotkanie p. Prezydenta R. P. poseł Arciszewski i pomocnik attache wojskowego kpt. dypl. Zimnal.

### Odezwa Bukaresztu

BUKARESZT, 6.VI (PAT.) — Prezydent miasta Bukaresztu Donescu wydał do mieszkańców miasta następującą odezwę:

W poniedziałek, dnia 7 czerwca o godz. 16-ej przybędzie do stolicy Prezydent Rzeczypospoli-

tej Polskiej Mościcki. Wizyta, którą Głowa Państwa polskiego składa królowi Karolowi II z okazji uroczystości święta powrotu króla na tron, jest zaszczytem dla naszego grodu, a jednocześnie szczęśliwą okazją dla obu sąsiadujących i zaprzyjaźnionych narodów do zamianifestowania wspólnej niewzruszalnej woli obrony pokoju europejskiego. Witając wszyscy dostojnego gościa oraz przyjmując go z całym zapalem, dajcie dowód, że naród rumuński zachowuje jedność w obronie swego ideału: pokoju.

### Delegacja szkół

BUKARESZT, 6.6. (PAT.) — Kuratorium szkolne w Bukareszcie wydało następujące rozporządzenie: Jutro o godz. 4 przyływa do stolicy Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, kraju zaprzyjaźnionego i sojuszniczego. Celem nadania należytego znaczenia temu faktowi, wszystkie szkoły ludowe i średnie wydelegują uczniów na przyjęcie Dostojnego Gościa.

### Serdeczny ton prasy

BUKARESZT, 6.6. (PAT.) — Prasa dzisiejsza zamieszcza program uroczystości, jakie odbędą się w Bukareszcie z okazji wizyty Prezydenta Mościckiego.

Dzienniki ogłaszają już dzisiaj, w przeddzień wizyty, serdeczne artykuły powitalne, podkreślając wielki autorytet, jakim cieszy się Prezydent R. P. prof. Mościcki w Polsce i zagranicą.

Cała prasa bez różnicy przekonań politycznych stwierdza, iż podczas wizyty p. Prezydenta R. P., prof. Mościckiego przeżyje się do dalszego zacieśnienia serdecznej współpracy sojuszniczej między Polską a Rumunią.

### Karol II w Warszawie

BUKARESZT, 6.6. (PAT.) — Pisma rumuńskie donoszą, iż podczas wizyty króla Karola II w Warszawie, która nastąpi w ostatnich dniach czerwca, król zamieszkać ma w pałacu Łazienkowskim. Pisma dodają, iż na cześć króla odbędzie się w Warszawie wielka rewia wojskowa. Ostateczny program wizyty króla Karola będzie ustalony po powrocie Prezydenta R. P. do Warszawy.

## Nowe aresztowania w Moskwie

dotyczyć mają ludzi, stojących na najwyższych stanowiskach

BERLIN, 6.VI (PAT.) — Korespondent moskiewski niemieckiego biura informacyjnego sygnalizuje krążące w ostatnich dniach pogłoski na temat aresztowań, dokonywanych w Moskwie.

Z pośród wybitnych osobistości, które podobno zostały areszt-

### Zmarł 27-letni marynarz z załogi „Deutschland”

GIBRALTAR, 6.6. (PAT.) — Przybył tu z Kadyksu pancernik „Deutschland”, który zabrał trumnę ze zwłokami zmarłego w dniu dzisiejszym 27-letniego ofiary bombardowania pancernika.

Wydano też zarządzenia w celu ekshumacji 26 ofiar tego bombardowania w celu przewiezienia ich i pochowania w Niemczech.

owane, wymienić należy dyrektora moskiewskiej akademii wojskowej Korka, który pełni funkcję dowódcy armii i przez dłuższy czas zajmował stanowisko naczelnika moskiewskiego okręgu wojskowego.

Krążą również pogłoski o aresztowaniu marszałka Tuchaczewskiego. Co do losów marszałka Bluchera istnieją wysoce sprzeczne informacje.

Dalsze pogłoski sygnalizują usunięcie ze stanowiska zastępcy przewodniczącego rady komisarzy ludowych i kandydata do biura politycznego Rudzutaka oraz zastępcy komisarza ludowego lekkiego przemysłu Eliawy i zastępcy ludowego komisarza przemysłu wojennego Garewicza.

Podobno aresztowany również został zastępca komisarza sprawiedliwości Krestinskij oraz b.

ambasador sowiecki w Madrycie — Rosenberg i w Ankarze — Karachan.

Wczoraj wieczorem sowieckie czynniki urzędowe ogłosiły zaprzeczenie, stwierdzając, że wszystkie krążące pogłoski o nowych aresztowaniach w armii, partii i w administracji są nieprawdziwe.

### Rowina z „Habimy” uległa katastrofie

JERUZOLIMA, 6.VI (PAT.) — Autobus, wiozący trupę słynnego teatru hebrajskiego „Habima”, przewrócił się na szosie opodal Tyberiady.

Jedna z artystek została zabita, 4 osoby zranione, wśród nich znana aktorka Rowina.



# O. Z. N. i PRAWICA

We wtorek szef sztabu O. Z. N., płk. Kowalewski przyjął przedstawicieli polskiej prasy, celem poinformowania jej o biegu pracy, o sukcesach i planach na przyszłość.

Konferencja prasowa zakończyła się nieco pechowo, t. zn. fatalnym sprostowaniem. Tak samo zakończyła się pierwsza konferencja, kiedy płk. Kowalewski udzielał wyjaśnień na temat sprawy żydowskiej, a w dzień później tekst został „naprawiony”.

Tym razem ze sprostowaniem przyszedł wicemarszałek sejmowy, płk. Miedziński, który za przeczył, jakoby był oficerem-łącznikiem między sejmem, a O. Z. N. Wyjaśnienie to bierze się prawdopodobnie stąd, że p. wicemarszałek poczuł się dotknięty terminem „łącznik”. Nie wypada przecież, aby pułkownik, wicemarszałek, redaktor naczelny i działacz polityczny w wielkim stylu był poproszonym nazywany „oficerem-łącznikiem”.

De facto jednak p. Miedziński spełniał te funkcje. On pierwszy, jeszcze przed ogłoszeniem deklaracji płk. Koca, forsował w klubie dyskusyjnym posłów i senatorów ideologię nowego obozu, wygłaszając dwa referaty w lokalu sejmowym.

Dopiero potem opowiadano w kuluarach sejmowych najrozmaitsze rzeczy o dalszych krokach płk. Miedzińskiego, o odrzuconej mowie, którą miał wygłosić w radio, o cichym konflikcie i t. p., wskazując, że naczelny redaktor pisuje ostatnio mniej w „Gazecie Polskiej” i że głównym publicystą został tam Mieczysław Starzyński, b. wojewoda stanisławowski.

Sposób ostatniego zaprzeczenia wskazuje, że w „Obozie Zjednoczenia Narodowego”, to zjednoczenie nie wygląda zbyt wesoło i że są działacze, którzy nie są zadowoleni z szefa sztabu.

Ale to nie jest najważniejsze. Szef płk. Kowalewski powtórzył swoje oświadczenie, że O. Z. N. nie zamierza „narazić” nikogo likwidować, a do tego przyszło jeszcze jedno sensacyjne wyjaśnienie, że prowadzone są pertraktacje z pewnymi stronnictwami politycznymi.

Ta ostatnia wiadomość jest pewnego rodzaju bombą polityczną. Do dziś dnia wszystkie partie wypowiedziały się negatywnie w sprawie O. Z. N. Rezerwa stronnictwa ludowego została nawet skonfiskowana. P. P. S. w sposób uroczyście ostro skrytykowała deklarację. Nie lepiej przedstawiało się stanowisko „Dziennika Narodowego”, a nawet „A B C” zostało skonfiskowane na drugi dzień po ogłoszeniu deklaracji.

A mimo to, oświadczenie płk. Kowalewskiego jest prawdziwe. Nie bacząc na negatywne ustosunkowanie się wszystkich stronnictw, prowadzone były rozmowy między „Ozonem” a poszczególnymi przywódcami różnych grupowań politycznych i choć rezultaty na lewicy są negatywne, to wyniki prób na prawicy są bardzo pozytywne.

Nie znaczy to, aby O. Z. N. już pozyskał prawicowe stronnictwa; zato wywołał on tam silne zamieszanie i tarcia, które trwają do dzisiaj. Wobec tego, że należy się „zjednoczyć”, zlikwidować wewnętrzne konflik-

ty, gdyż różnice ideologii zostały zatuzowane. Były przywódcą młodzieży endeckiej, Rembieliński opuścił partię, aby głosić z trybuny specjalnego dwutygodnika „Podbięta” ideologię porozumienia. Jeszcze kilka lat temu Rembieliński był głównodowodzącym w walce z sanacją. Na komers w „Arkonii” przybył Janusz Rabski, a przede wszystkim adwokat Sty pułkowski. Ten ostatni był najbardziej krańcowy i radykalny w stronnictwie i zarzucał swym towarzyszą, że nie prowadzą w sejmie odpowiedniej walki z sanacją.

Na różnych procesach endeckich i O. N. R. Stypułkowski występował jako główny obrońca. Obecnie zaś przyszła wiadomość, że on i Rabski zostali za wieszeni w prawach członków w stronnictwie narodowym.

Również wśród młodzieży endeckiej istnieją poważne rozbieżności zdań w sprawie komersu w „Arkonii”. Ugrupowania oenerowskie na wyższych uczelniach akceptują całkowicie stanowisko swoich kolegów, którzy wzięli udział w komersie.

Podczas ostatniej wycieczki studentów do Częstochowy doszło do tarc, a następnie skandalu między młodzieżą endecką, a zwolennikami O. N. R. Endeicy zarzucili swoim dawnym kolegom, iż są „zdrajcami”, że „zdrada” ta została zapoczątkowana jeszcze podczas okupacji uniwersytetu warszawskiego.

Ale są wewnętrzne tarcia na wet w łonie samej endeckiej młodzieży. Niektórzy wskazują, że należy z tolerancją odnosić się do ostatnich kroków O. Z. N., że komers wykazał, iż czynnik decydujący szuka kontaktu z młodzieżą, że na platformie obrony państwa i armii można znaleźć wspólny język. Ten kierunek reprezentuje znaczna grupa w „Młodzieży wszechpolskiej”. Tam właśnie zanosi się na nowy rozłam.

Dywersonja ma zatem powodzenie. W szeregach studenckich dyskutuje się i walczy „za” i „przeciw” „Arkonii”. Walka przeniosła się także do starszej generacji. Również tam zastanawiają się nad tym, czy będzie można uzyskać porozumienie, zwłaszcza, że bagaż polityczny O. Z. N. zawiera wszystkie elementy stronnictwa narodowego, że porcja antysemityzmu, którą z taką skromnością umieszczono w pierwszej deklaracji, rośnie jak na drożdżach i przyjęła już dość ostry charakter w ostatnim oświadczeniu

prez Starzyńskiego. Toczy się teraz wewnętrzna walka. Jedna grupa proponuje, aby zająć bierne stanowisko obserwatorów i nie przeszkadzać młodym w ich wspólnych kampaniach, mających doprowadzić do porozumienia między endecką, oenerowską i sanacyjną młodzieżą akademicką. Druga grupa wierzy, że O. Z. N. uczynił tylko krok taktyczny, celem rozbięcia od wewnątrz endeckiej. Większość uważa, że nie może być mowy o rozejmie, gdyż strona przeciwna nie zgodzi się na konieczność utworzenia rządu koalicyjnego i na obsadzenie urzędów nowymi siłami. W trakcie walki prezes zarządu głównego stronnictwa narodowego, b. senator Joachim Bartoszewicz, zrezygnował ze swego stanowiska. Mówią, że jeszcze kilku przywódców endeckich ma odejść. Stronnictwo narodowe poniesie więc poważne straty. Jakże z tego odniesie korzyści O. Z. N. — trudno w tej chwili powiedzieć. Szef sztabu, płk. Kowalewski, opowiada o du-

zych sukcesach i zwycięstwach. Trudno dokładnie ustalić, jak wygląda ten sukces. Jedno można tylko uznać, a mianowicie, że obóz pilsudczyków poszedł na dużą koncesję na rzecz ideologii prawicy, że zwrot w ciągu kilku miesięcy jest radykalny, że „Gazeta Polska” może często śmiało uchodzić za organ endecki.

Powstaje więc kwestia, czy doprowadzi to wszystko do zwycięstwa na froncie prawicy, czy też skończy się załapaniem kilku generałów i częściowym powodzeniem na froncie akademickim.

Dotychczas obóz rządowy znalazł doskonale kumata wywołania zamieszania i paniki w szeregach wroga i osłabienia jego sił, nie uzyskując jednak przy tym większych oddziałów dla zasilenia swego własnego frontu.

Między starymi pilsudczykami znajdują się również ugrupowania, które z podejrliwością przyglądają się ostatnim manowcom. Pomrukują oni niezadowoleni w „Yacht - klubie” nad brzegiem Wisły.

Natomiast młodzież jest pewna zwycięstwa i trzyma się mocno szefa sztabu, płk. Kowalewskiego. Nie wprowadza jej w zdumienie zaprzeczenie Miedzińskiego. Młodzież czeka na wielką liczbę „jędźców”, która ma być sprowadzona z zagranicy.

## Urzędową tabelę

wygranych IV kl. 38 lot. już można przejrzeć w kolekturach

# J. WOLANOW

Łódź, Piotrkowska 11 i 72 — Pabjanice, Pl. Dąbrowskiego 3

## Dlaczego stracono Hirscha? Ofiara rywalizacyjnej walki Gestapo z Czarną Gwardią

(Korespondencja własna „Głosu Porannego”)

Paryz, w czerwcu.

Depesze doniosły o wykonaniu w Niemczech wyroku śmierci na Helmucie Hirschu.

Dopiero dziś, a więc dwa miesiące po ogłoszeniu wyroku, do wiadujemy się prawdy o tej całej aferze.

Jak wiadomo, w dniu 8 marca 1937 r. niemiecki trybunał ludowy skazał na karę śmierci Hirscha. Jeden ze współoskarżonych został uwolniony, jeden skazany na długoletnie więzienie. O wyroku dowiedział się świat dopiero 21 marca, przy czym nazwiska dwu innych obwinionych zostały zatajone.

Helmut Hirsch, żyd bez przy należności państwowej, liczący niespełna 21 lat, przybywał w r. 1936 ze Stuttgartu do Pragi i zapisuje się tutaj na uniwersytet. Parę miesięcy później przy bywał do Pragi jego rodzice, którzy się tam osiedlają. Hirsch należał w Niemczech do rozmaitych związków sportowych i do jednej organizacji politycznej o wybitnym charakterze antykomunistycznym.

W Pradze nawiązuje kontakt z kołami t. zw. Czarnego Frontu, opozycyjnej partii nacjonal - socjalistycznej, prowadzonej przez dr. Otto Strassera.

Partia Strassera jest to specjalnie charakterystyczne środowisko. Program tej partii opiera się na wskazaniach dr. Federa, a więc właściwego twórcy narodowego socjalizmu, które Hitler już dawno zarzucił. W Czarnym Froncie pracują bezsprzecznie bardzo cenne jednostki, odważne i na wszystko przygotowane. Czarny Front jest już oddawna sołą w oku Trzeciej Rzeszy, gdyż utrzymuje jeszcze zawsze kontakt z

Niemcami, a nawet ma swych emisariuszy w samych szczytach partyjnych.

Jednakowoż partia ta ma zbyt „romantyczny” charakter i nie liczy się z dzisiejszą rzeczywistością. Ten fakt pozwolił rozmaitym prowokatorom zagnieździć się w Pradze i wykonywać pilnie zlecenia Gestapo. Prowokatorzy ci wydali nie jednego dzielnego człowieka, pracującego przeciw reżymowi. W samym Berlinie stracono przeszło 20 hitlerowców, utrzy mujących kontakt z Strasserem.

Helmut Hirsch, 21-letni młodzieniec, mocno sentymentalny i romantyczny, widział w walce Strassera przeciw Hitlerowi jedyną przyszłość dla Rzeszy. Czy stał się członkiem tej partii, nie wiadomo, pewnym jest tylko, że utrzymywał z nią bardzo ścisłe stosunki.

W grudniu 1936 r. udaje się Hirsch do Stuttgartu; mówi rodzicom, że wybiera się na sporty zimowe. Cichaczem zgłasza się do niemieckiego konsulatu i o dziwo, otrzymuje natychmiast wizę wjazdową do Niemiec, Konsulat niemiecki, który robi żydom trudności przy staraniu się o wizę tranzytową, wydaje łatwo wizę pobytową żydowi, i do tego bez przynależności państwowej. Hirsch podał za powód podróży chorobę matki w Stuttgarcie. Gdyby konsul chciał się poinformować to zwykle czyni w takich wypadkach, stwierdziłby bez trudności, że matka Hirscha znajduje się w najlepszym zdrowiu w samej Pradze.

Ale nie na tym koniec. W lokalu Czarnego Frontu wręczają mu dwie wizy. Hirsch wsiada do pociągu i udaje się

do Stuttgartu. Na granicy niemieckiej dokonują zwykle celnicy Trzeciej Rzeszy bardzo skrupulatnej rewizji w obawie przed przemyceniem nielegalnej literatury z Czechosłowacji do Niemiec. W akcji tej czasami pomagają urzędnicy Gestapo i S. S. Tymczasem w dniu tym poddano skrupulatnej kontroli walizy wszystkich podróżnych z wyjątkiem bagażu Helmuta Hirscha.

Po przybyciu pociągu w Stuttgarcie zjawia się w przedziale policja z nakazem aresztowania Hirscha; ponieważ policja niemiecka jest bardzo skrupulatna, mandat aresztowania zaopatrzonej jest w fotografię i o dziwo! — jest to ta sama fotografia, którą przed 18 godzinami zostawił Hirsch w konsulacie niemieckim w Pradze. W komisariacie policyjnym okazuje się, że obie walizy pełne są dynamitu.

Hirsch zostaje skazany na śmierć. Proces toczył się przy drzwiach zamkniętych.

Wiadomo, że w międzyczasie konsul amerykański w Berlinie nadał Hirschowi obywatelstwo amerykańskie. Nie zdołało to ocalić nieszczęsnego młodzieńca.

Niewiadomo, czy Hirsch wiedział, że wiezie ze sobą dynamit, czy też nie wmówiono mu, że wiezie jedynie literaturę. Ponieważ przemysł tak literatury, jak i dynamitu jest karany w Trzeciej Rzeszy śmiercią, musiał nierozsądny młokos wiedzieć, jakie niebezpieczeństwa i konsekwencje go czekają.

Ale to wszystko nie osłabia prowokacji, jaka została dokonana. Po pierwsze, żadna rewolucyjna partia niemiecka,

walcząca z Hitlerem, nie udaje się do użycia dynamitu. Sposób tej walki nie był w Niemczech nigdy popularny; robotnik, pamiętający tradycje ruchu socjalistycznego, nie weźmie do ręki bomby. Niemcy nielegalnie pracują przy pomocy propagandy.

Przypuścimy jednak, że pewna grupa fanatyków planowała doprawdy zamach na jakąś osobistość niemiecką. Czy do tego będą sprowadzać materiał wybuchowy z zagranicy? Dla każdego technika, ba robotnika kopalnianego, umnie sam sporządzać prosek dynamitowy. Druga gaffa grubej roboty prowokatorów: Historia z konsulem, rewizją i punktualnym aresztowaniem mówi sama za siebie.

W Trzeciej Rzeszy istnieje dwie potężne policje polityczne: Gestapo i Czarna gwardia, stanowiąca korpus ochrony Hitlera i innych działaczy nacjonal - socjalistycznych. Między tymi policjami toczy się cicha walka konkurencyjna o wpływy. Ostatnio Czarna gwardia za słuzyla się bardzo przez wykrycie rozmaitych spisków w łonie partii i S. A., przez co zaskarbiła sobie potężne zaufanie czynników kierujących. Wodzo wie tej Czarn. gwardii Himmler i Dalegu stali się faworytami „wodza”. Naturalnie wywołało to niezłym nie tajoną zazdrość w Gestapo, złożonej przeważnie ze starych biurokratów i moli policyjnych, jak i z byłych funkcjonariuszy niemieckiego wywiadu. Aby zaskarbić sobie na nowo łaskę przepotężnych osobistości, obmyślano plan, małego, niewinnego, udaremnionego zamachu. T. N. Hud.



**CASINO Kay Francis**  
P. 4. 6. 8. 10 w filmie  
**DAJ MI TWE SERCE**

**EUROPA BRUTAL**  
P. 4. 6. 8. 10  
**WIELKA SENSACJA!** VICTOR MC LAGLEN

**Hitler przemawiał na zebraniu partyjnym**

RATYSBONA, 6.6. (PAT) — Na zebraniu partyjnym okręgu bawarskiego przemawiał dziś przed 150 tys. kierowników politycznych partii narodowo - socjalistycznej kanclerz Hitler, omawiając cele, jakie postawił sobie przy objęciu władzy, a mianowicie: jedność narodu niemieckiego, chleb dla każdego obywatela niemieckiego, ochrona ludu i jego pracy, przywrócenie wolności i honoru oraz utworzenie nowej wspólnoty społecznej.

Mowę zakończył kanclerz wezwaniem do pokoju w wolności i honorze.

**Wojewoda Hauke-Nowak na uroczystości „pułku ziemi kaliskiej“**

KALISZ, 6.6. (PAT) — W dniu dzisiejszym odbyła się w Kaliszu podniosła uroczystość nadania jednemu z miejscowych pułków mianu „Pułku Ziemi Kaliskiej“.

W uroczystościach wziął udział wojewoda łódzki Aleksander Hauke-Nowak.

**Gen. Langner na czele zarządu organizacji niepodległościowców z b. armii austriackiej**

Krakowski koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Wczoraj w Krakowie nastąpiło uroczyste otwarcie zjazdu uczestników prac niepodległościowych w formacjach b. armii austriackiej.

Obrady zajął dowódca korpusu łódzkiego gen. bryg. Langner. Po zagajeniu, ukonstytuowało się prezydium, któremu przewodniczył gen. Langner.

Następnie zostały wygłoszone przemówienia powitalne oraz referaty na tematy ideowe. W dalszym

**Defiladę „Błękitnej armii“ przyjął Marsz. Śmigły-Rydz w Warszawie**

Warszawski koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Wczoraj, w drugim dniu ogólnopolskiego zjazdu żołnierzy b. armii polskiej we Francji odbyło się nabożeństwo polowe na placu Józefa Piłsudskiego.

O godz. 9 przybył Marszałek Śmigły - Rydz, który w towarzystwie ministra spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego i dowódcy OK gen. Trojanowskiego przeszedł przed frontem zebranych oddziałów

Po nabożeństwie, na którym obecni byli ambasadorowie państw europejskich oraz p. Marszałkowi Pił-

**Z 24-godzinnym opóźnieniem zawiązał m/s „Batory“ do portu w New-Yorku**

NOWY JORK, 6.VI (PAT) — Przybył tu z 24-godzinnym opóźnieniem M/S Batory. Przybywającego na pokładzie statku wice ministra przemysłu i handlu So-

**Za „Lato w Nohani“ otrzymał Iwaszkiewicz nagrodę dramatyczną**

WARSZAWA, 6.6. (PAT) — Wczoraj w hotelu Bristol odbyło się doroczne śniadanie związku autorów dramatycznych polskich. W czasie tego śniadania prezes związku, p. Wacław Grubiński wręczył tegorocznemu laureatowi nagrody

**Rzesza weźmie udział w kontroli jeżeli zapewnione będzie bezpieczeństwo okrętów na wybrzeżach hiszpańskich**

BERLIN, 6.6. (PAT). Miarodajne czynniki niemieckie zachowują całkowite milczenie co do treści odpowiedzi niemieckiej na propozycję Londynu w sprawie wznowienia kontroli wybrzeży Hiszpanii.

Odpowiedź ta została przekazana w sobotę telefonicznie do Londynu, a równocześnie wręczona ambasadorowi brytyjskiemu w Berlinie Wendersonowi. Według oświadczenia kół miarodajnych, tekst odpowiedzi

nie zostanie podany do wiadomości publicznej.

Z wynurzeń kół politycznych wynika, iż chodzi w studium obecnym o uzgodnienie żądań niemieckich z życzeniami Londynu, który pragnie ponow-

nie i to możliwie szybko zapewnić skuteczną kontrolę wybrzeży hiszpańskich. O dalszym rozwoju tej kwestii decydować będzie jak dalece Anglia uzna stanowisko Rzeszy jako mocarstwa spróbowanego przez atak rządu w Walencji. Dwa pozostałe mocarstwa kontrolujące — według oświadczenia tuższych kół politycznych — więc Francja i Włochy zgodzą się niewątpliwie na każde rozwiązanie, które uzgodniłoby Londyn i Berlin.

Szybkość, z jaką Rzesza udzieliła Londynowi odpowiedzi na jego środowce propozycje, do wodzi, iż

**NIEMCY PRAGNĄ POROZUMIENIA I GOTOWE SĄ WZIĄĆ UDZIAŁ W SOLIDARNEJ AKCJI CYWILIZOWANYCH MOCARSTW EUROPEJSKICH, Z CHWILĄ GDY ZAŁOŻONE ZOSTANĄ FUNDAMENTY BEZPIECZEŃSTWA JEDNOSTEK KONTROLUJĄCYCH.**

Według dalszych wynurzeń kół politycznych, Rzesza uważa propozycje Londynu za niewystarczające w kilku punktach, zwłaszcza jeżeli chodzi o sprawę narad komendantów jednostek kontrolujących na wypadek ataku. Rząd Rzeszy, kierując się doświadczeniem z pancernikiem „Deutschland“, stoi na stanowisku, że w takim wypadku komendantom jednostek kontrolujących należy bezwzględnie przyznać prawo natychmiastowego zbrojnego działania, nie czekając wyniku narad.

Jak słychać, Anglia zasadniczo uznaje to stanowisko Niemiec, przeciwstawiając się jednak represjom, podejmowanym ewentualnie wobec ludności cywilnej przez jednostki flot wojennych, sprawujących kontrolę.

Równocześnie z odpowiedzią niemiecką nadeszła do Londynu odpowiedź Włoch. Wobec takiego stanu rzeczy — oświadczają w Berlinie — Anglia jest obecnie stroną, która winna spręczać swe zapatrywania.

Ze wszystkich tych wynurzeń wynika jasno, że Berlin przewiduje dalsze szczegółowe rozmowy na temat sytuacji, jaka wytworzyła się w Hiszpanii. Stanowisko to potwierdza fakt, że ambasador Rzeszy w Londynie Ribbentrop, w parę godzin po telefonicznym przekazaniu odpowiedzi niemieckiej do Londynu, przybył samolotem do Berlina.

**Mowa min. Świętosławskiego transmitowana była przez radio budapeszteńskie**

BUDAPESZT, 6.6. (PAT) — W niedzielę o godz. 8.30 p. minister Świętosławski zwiedził węgierskie muzeum narodowe, po czym udał się wraz z min. Homanem i towarzyszącymi mu osobami pod pomnik gen. Bema, gdzie złożył wiązanek kwiatów. Następnie p. minister odjechał samochodem do Esztergom.

O godz. 12-ej opuścił minister Esztergom, udając się do Buda-

pesztu. Po drodze zatrzymał się minister na Górze Jana, skąd podziwiał rozległy widok na Budapeszt.

O godz. 14 odbyło się śniadanie, wydane przez rektora politechniki im. Palatyna Józefa. Rektor wygłosił przemówienie, na które odpowiedział minister Świętosławski, składając raz jeszcze wyrazy

wdzięczności za nadanie doktoratu honorowego.

Oświadczenie pana ministra transmitowane było przez radio. O godz. 19.30 minister Świętosławski był obecny na urządzonym ku jego czci galowym przedstawieniu w operze. Rozpoczęło się ono odegraniem hymnu polskiego.

**IMPONUJĄCA ILOŚĆ**

wygranych padła w 38-ej Loterii w szczęśliwej kolekturze

**KAFTALA**

m. in.

- zł. 100.000,- na nr. 169961
- „ 30.000,- „ „ 162990
- „ 20.000,- „ „ 37286
- „ 20.000,- „ „ 128637
- „ 10.000,- „ „ 8947
- „ 10.000,- „ „ 96103
- „ 10.000,- „ „ 58271
- „ 10.000,- „ „ 119581
- „ 10.000,- „ „ 194769

i wiele wygranych po zł. 5.000,-, 2.500,-, 2.000,-, 1.000,- i t. d. na blisko

**zł. 1.500.000,-**  
(półtora miliona złotych)

Warto więc spróbować szczęścia w kolekturze

**KAFTALA**

Łódź, Piotrkowska 54.

Losy I-ej klasy 39-ej Loterii są już do nabycia. Zamówienia listowne załatwia się odwrotną pocztą.

**Kaftal to synonim szczęścia.**

**Gen. Davila zajął miejsce gen. Mola**

Sukcesy wojsk rządowych na wszystkich odcinkach frontu

VITORIA, 6.6. (PAT). Przybył tu i objął dowództwo armii kantabryjskiej gen. Davila, mianowany na to stanowisko po tragicznej śmierci gen. Mola.

przez wojska powstańcze, urządzono obchody żałobne na cześć dowódcy armii północnej, gen. Mola, który zginął w wypadku lotniczym.

Jednocześnie postanowiono wzniesić pomnik ku czci gen. Moli na miejscu, w którym wydarzyła się katastrofa.

MADRYT, 6.6. (PAT). — Union - Radio nadało w sobotę o godz. 22 następujący komunikat ministerstwa wojny: Na froncie armii środkowej wojska rządowe w następstwie szczęśliwego ataku wyparły powstańców z wielu ich stanowisk pod Perdriz.

Nieprzysiężyciel poniósł wielkie straty, wojska zaś rządowe zwyciężyły.

We wszystkich godzinach po południowych artyleria rządowa podpaliła szpital wojskowy w Carabanchel.

Na froncie Guadalajara zgłosiło się 7 dezertorów, a do niewoli wzięto 3 żołnierzy.

Na froncie biskajskim odparty został gwałtowny atak powstańców na odcinku północnym.

Na froncie Santander ogień karabinów maszynowych i ostrzeliwanie stanowisk rządowych w Espinosa de Bricia.

Na froncie Asturii artyleria rządowa ostrzeliwała skutecznie drogi na odcinku Oviedo. Na innych odcinkach strzelanina bez większego znaczenia.

**Pruder SUDORYN**  
ZAP. KOWALSKI  
usuwa radykalnie POT:WOŃ



SALAMANKA, 6.6. (PAT). — Gen Franco wydał rozporządzenie, ażeby w nadchodzący wtorek na całym obszarze, zajęty



# B. P. JÓZEF STENDER

Kasjer Zjedn. Tow. Handl.

zmarł w dniu 6 czerwca 1937 r.

W Zmarłym tracimy długoletniego zacnego i oddanego współpracownika, o którym pamięć na zawsze wśród nas pozostanie. Niech Mu ziemia lekka będzie.

Zjednoczone Towarzystwo Handlowe Wyrobów Jutowo-Lnianych Sp. z o. o.

## Wiadomości bieżące

**DYŻURY APTEK.** — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Duszkiewiczowej, Zgierska 87, J. Hartmana, Brzezińska 24, W. Rowińskiej, Plac Wolności 2, A. Pelfman i S-ka, Cegielniana 32, W. Danieleckiego, Piotrkowska 127, F. Wójcickiego, Napiórkowskiego 27, K. Kempiego, Karolewska 48.

**POBÓR ROCZNIKA 1916.** — W dniu dzisiejszym powinni się stawić przed komisją poborową nr. 1 (ul. Ogrodowa 34) mężczyźni rocznika 1916, zamieszkałi na terenie VIII komisariatu, których nazwiska rozpoczynają się od liter H, L, I, M, N, O, P., zaś przed komisją poborową nr. 2 (Piotrkowska 165) — zamieszkałi na terenie XIV komisariatu, których nazwiska rozpoczynają się od liter D, E, F, G, H, I, J, K.

## Rowerzysta pod kołami autobusu

Na stację wypadkową pogotowia ratunkowego Czerwonego Krzyża przywieziono wczoraj 42-letniego Józefa Golberskiego (Słowiańska 8), który uległ wypadkowi najechania przez autobus.

Golberski, jadąc na rowerze do Pabianic do swych krewnych, został na szosie najechany przez autobus. Nieszczęśliwy cyklista runął na bruk, zalewając się krwią.

Ciężkie obrażenia głowy, nóg i rąk ofiary wypadku opatrzone na stacji, poczym Golberskiego skierowano na kurację do szpitala.

Rower uległ zniszczeniu.

Po długich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem nasz najukochańszy

**b. p. Józef Stender**  
przeżywszy lat 42.

Wyprowadzenie drogiej nam zwłok nastąpi dziś, w poniedziałek, dnia 7 czerwca 1937 r. o godz. 1.30 po poł. z Domu Przedpogrzebowego, o czym sawiadamyjasi pozostali w nieutulonym żalu

MATKA I RODZINA

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

## Defilada Czerwonego Krzyża

Drużyny z sprzętem ratowniczym przemaszerały ul. Piotrkowską

Przy słonecznej pogodzie odbyła się wczoraj defilada oddziałów Czerwonego Krzyża.

Wczorajsze uroczystości rozpoczęły się o godzinie 10 rano. W kościele katedralnym odbyło się nabożeństwo z udziałem przedstawicieli władz, z reprezentantem p. wojewody Hauke-Nowaka, nacz. Jelinkiem, zastępcą dowódcy O. K. IV, gen. Langnera, szefem sztabu, płk. dypl. Bolesławiczem i prezydentem miasta Godlewskim na czele.

Po nabożeństwie wszystkie oddziały i koła PCK na terenie Łodzi uformowały się w pochód, który ruszył ulicą Piotrkowską.

Przed posesją nr. 104 przy ul. Piotrkowskiej na udekorowanym podium przyjęta została defilada oddziałów.

W pochodzie brało udział około 5,000 osób, oraz 3 orkiestry: tramwajarzy, wojskowa i związku rezerwistów.

Drużyny męskie występowały w pochodzie ze sprzętem ratowniczym, t. j. wózkami i noszami. Defiladę zamykały samochody sanitarne PCK. Część pochodu rozwiązała się przy ulicach Moniuszki i 6-go Sierpnia, reszta zaś pomaszerała

na Plac Wolności.

W ciągu dnia w lokalach i przed kościołami odbywała się zbiórka pieniędzy na rzecz Czerwonego Krzyża.

„Tydzień Czerwonego Krzy-

ża” kończy się w dniu 10 b. m.

We wtorek, dnia 8 b. m. o g. 18.20 rozgłosiła Łódzka „Polskiego Radia” nada specjalny reportaż ze stacji wypadkowej Czerwonego Krzyża.

## Dzisiejsze audycje

**MAŁA ORKIESTRA.**

Polskie Radio bierze jak najwyśry udział w tegorocznej imprezie „Dni Krakowa”. Trzy koncerty symfoniczne urządzone na dziedzińcu wawelskim oraz koncert o charakterze popularnym w sali Starego Teatru.

W wspaniałej sali Starego Teatru wystąpi o godz. 20.00 mała orkiestra. Wykonane zostaną utwory folklorystyczne oparte na pieśniach i tematach ludowych, skomponowane przez wybitnych znawców muzyki ludowej. Będą to dwa utwory, jeden z Góraliszczycy, drugi z Kaszubów, F. Rybickiego, Szopskiego pieśń ludowa, zinstrumentowane przez M. Rudnickiego, „Idylla Kujawska”, Popiela oraz „Fantazja Krakowska” M. Rudnickiego. Druga część koncertu przyniesie stylizowane utwory taneczne, a m. in. jazzowy koncert fortepianowy Rio Gebhardta.

**WESOŁE OPWIADANIE DYGASINSKIEGO.**

Adolf Dygasiński zdobył trwałą pozycję w literaturze polskiej, jako twórca „Godów tyca” i jako znakomity znawca i miłośnik zwierząt. Ale do literackiego, trwałego dorobku pisarza należy kilkanaście nowel, opowiadań i obrazków z tyca wsi, przeważnie kieleckiej. Zeromski uważa tę właśnie stronę twórczości Dygasińskiego za najświetniejszą, ze względu zwłaszcza na autentyczność, pełną ekspresję i prawdy język chłopski tych nowel. „Jazda z Ziurdanką”, prócz powyższej wymienionych zalet odznacza się jeszcze niefalszowanym, słonecznym humorem, który jest zjawiskiem tak rzadkim w naszej literaturze. To wesołe opowiadanie będzie nadane przez mikrofon po raz pierwszy w całości w dniach: 7, 8, 9, 10 czerwca o godz. 21.55.

## Krwawa napaść uliczna

Ojciec z córką poranieni na ul. gen. Bema

Na ulicy gen. Bema (Radogoszcz) napadło wczoraj kilku wyrostków na 58-letniego Chaima Orensztajna (Drewnowska 9) i jego córkę 21-letnią Laję.

Napastnicy zadali Orensztajnowi i córce szereg ciosów tępymi narzędziami i obrzucili ich kamieniami.

Poważne obrażenia ofiar opatrzył lekarz pogotowia ratunkowego.

Wdrożone przez policję dochodzenie doprowadziło do ujęcia jednego z napastników, którym okazał się 18-letni Bronisław Lerch (Gen. Bema 43).

Dalsze śledztwo w toku.

Przed domem przy ul. Wrzeszczyńskiej 14, poturbowany został tępymi narzędziami 37-letni Feliks Sobolewski (Mostowskiego 7).

Na ul. Brzezińskiej pobito 27-letniego robotnika Ferdynanda Berkmana (Polesie Widzewskie).

Na Bałuckim Rynku w czasie wybiegów tam bójki poturbowani zostali Józef Owczarek, bez stałego miejsca zamieszkania i Stanisław Kozierski (Koziny).

Na ul. Fijałkowskiej napadnięty został i pokłuty nożem 20-letni elektryk Edward Chrzanowski (Fijałkowska 22-24). Odwieziono go do szpitala.

Na ul. Kaplicznej napadnięty i pobito 32-letniego Jana Nowicza (Kapliczna 28).

Pierwszej pomocy rannym udzielił lekarz pogotowia ratunkowego zaś policja prowadzi dochodzenie.

## Trzy ofiary pokąsania przez psy

Na ulicy 6 Sierpnia pojawił się wczoraj bezpański pies, który dotkliwie pokąsał dwoje dzieci: 10-letniego Jerzego Gruszkę (6 Sierpnia 96) i 9-letniego Eugeniusza Śpiwankiewicza (11 Listopada 146).

Pierwszej pomocy ofiarom udzielił lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego.

Na ul. Lutomierskiej pies pokąsał dotkliwie 45-letniego Ludwika Grobelkiewicza (Andrzeja 49), któremu również pierwszej pomocy udzielił lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego.

## Polski Czerwony Krzyż

Dzieje, prace i cele tej pożytecznej instytucji

Nie ma chyba dzisiaj ani jednego obywatela, mężczyzny czy kobiety, dziecka czy dorosłego, niezależnie od jego wykształcenia i zajęcia, któryby nie znał Polskiego Czerwonego Krzyża, któryby nie widział wielokrotnie jego godła i nie orientował się co do celów i idei tej popularnej i opartej na długotrwałej tradycji instytucji.

Mimo to jednak ciągle jeszcze spotykamy się ze zjawiskiem, że prawdziwa historia powstania tej pięknej instytucji nie jest znana, jak również jej cele. Dlatego też dzisiaj, w okresie propagandowego „Tygodnia” P. C. K., nie od rzeczy będzie przypomnienie paru dat i faktów.

Epokowym w dziejach szlachetnych czynów ludzkości był rok 1864, kiedy to dzięki inicjatywie Dunanta, szwajcara, późniejszego laureata nagrody Nobla, zawarta została słynna Konwencja Genewska, na mocy której odtąd w instytucji Czerwonego Krzyża ranni i chorzy żołnierze armii walczących korzystać mieli z pomocy lekarskiej i opieki bez względu na ich przynależność narodową i militarną. Była to humanitarna reakcja na okropności dotychczasowych wojen,

w szczególności na straszny widok pobojuwiska pod Solferino, gdzie Dunant — przypadkowy neutralny widz tej bitwy — musiał bezradnie przypatrywać się tysiącom rannych francuzów, włochów i austriaków, umierających bez jakiegokolwiek lekarskiej czy pielęgnarskiej pomocy, w wielu wypadkach głównie z powodu braku tej pomocy.

Konwencja Genewska przyjęła, jako godło instytucji, znak czerwonego krzyża na białym polu, — było w tym uznanie i wdzięczność dla Szwajcarii za jej inicjatywę i gościnę, gdyż wzór tego godła jest oparty dokładnie na fladze narodowej szwajcarskiej z jedyną zmianą polegającą na odwróceniu barw, kryje ono szereg symboli: biel — to symbol pokoju, czerwień — krwi, krzyż — symbol miłości bliźniego.

Od tego czasu Czerwony Krzyż rozwijał się niezwykle, w licznych wojnach dowiódł konieczności swego istnienia, rozszerzył zasięg swojej działalności, w poszczególnych państwach stał się instytucją narodową, tworzoną i kochaną przez naród, pracującą dla dobra państwa.

Polski Czerwony Krzyż w po-

szczególnych dzielnicach przejął swą działalność jednocześnie z pierwszymi przebyłymi odzyskiwanej Niepodległości, jednakże dopiero w początkach 1919 roku ukończył się oficjalnie i w następnym roku został przyjęty do światowej organizacji Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża w Genewie.

W czasie wojny 1918—1921 r. i w pierwszych latach powojennych spełniał P. C. K. olbrzymią pracę organizacyjną, leczniczą, pielęgnarską, zapobiegawczą i wyszkoleniową. Jeżeli wspomniemy tylko setki tysięcy jeńców rozmaitych armii, zdemobilizowanych żołnierzy, repatriantów, którzy olbrzymimi falami przelewali się przez terytorium Polski, którzy nieśli ze sobą głód, nędzę i choroby — to zrozumiemy, że już w początkach swej działalności P. C. K. był wystawiony na ciężką próbę swej sprawności i z próby tej wyszedł zwycięsko.

W roku 1932 rozporządzeniem p. Prezydenta Rzplitej Polski Czerwony Krzyż został uznany za instytucję wyższej użyteczności publicznej i tym samym autorytet moralny wzrósł niepomniernie.

Dziś P. C. K. dąży przede wszystkim, ażeby w razie potrzeby wojennej mógł stanąć na wysokości zadania i ażeby dał żołnierzowi polskiemu rannemu, choremu czy za-

gazanemu taką pomoc, na jaką współczesna wiedza lekarska i technika pozwala: w tym celu gromadzi środki materiałowe lecznicze, dezynfekcyjne, transportowe, organizuje kolumny samochodowe, buduje samoloty sanitarne, szkoli personel pomocniczy, jak pielęgniarski dla szpitali, drużyny sanitarne dla szkół, dla fabryk, dla ludności cywilnej.

Ale niezależnie od wojny Czerwony Krzyż spieszy wszędzie tam, gdzie nieszczęście, nędza i choroba podnosi głowę; gdzie szaleje klęska żywiołowa — powódź czy ogromny pożar, czy epidemia nagła i groźna — tam zjawiają się kolumny czerwono krzyżskie, niosąc pomoc czynną i radą w miarę posiadanych środków i w myśl swych ideowych wskazań.

Na tle zgiełku miasta, wśród spleśnionych i obojętnych na cudze niedole tłumów, tym jaskrawiej i żywiej odbija znak czerwono krzyżski — bądź to na karetce pogotowia sanitarnego, spieszącego do ciężkiego wypadku, bądź na rękawicy harcarki, bądź na bramie domu mieszkającego świeżycy czy przychodnię C. K., bądź wreszcie w kłacie marynarki zwyczajnego czynnego członka P. C. K. Jak każda społeczna instytucja, tak i P. C. K. opiera swój byt na dobrowolnych członkach i czerpie swoje fundusze

przede wszystkim ze składek członkowskich, korzystając przy tym z innych źródeł dochodów, jak zbiórki uliczne, imprezy i t. p.

W porównaniu z instytucjami Czerwonych Krzyży czy Czerwonych Półksiężyców w państwach Europy, Azji i Ameryki — udział społeczeństwa w działalności P. C. K. w postaci zapisywania się na członków tej instytucji jest dotychczas dość niski. Dla przykładu podamy, że np. Włochy Czerwony Krzyż posiada członków dorosłych 220.000, a młodzieży — 2.000.000. Niemiecki Czerwony Krzyż obejmuje przeszło 1.200.000 członków dorosłych, Czerwony Krzyż i Półksiężyc w Z. S. R. R. podaje ilość na 5 i pół miliona. Niezwykle czynne i liczne są organizacje czerwono krzyżskie w Stanach Zjednoczonych i w Japonii.

Jak już zaznaczyliśmy Polski Czerwony Krzyż cieszy się dużą popularnością i jest otoczony troskliwą opieką własnego społeczeństwa; z każdym rokiem zyskuje coraz więcej członków stałych, pracujących czynnie lub też wspierających materialnie, z każdym rokiem rozbudowuje swoje agendy i głębiej zapuszcza korzenie; z każdym rokiem odrabia te części pracy dla dobra ogółu i państwa, która przypadła mu w udziale.



## Zjazd absolwentów gimnazjum im. Kopernika z lat 1921 i 1922

Gimnazjum im. Kopernika — dawniejsze gimnazjum towarzystwa „Uczelnia” posiada w opinii społeczeństwa łódzkiego ustaloną sławę. W okresie przedwojennym gimnazjum „Uczelnia” było ośrodkiem patriotycznego ruchu młodzieży. Prace młodzieży narodowej, niepodległościowej i innych organizacji konspiracyjnych tu znajdują swoje siedlisko. Szereg działaczy niepodległościowych z „Uczelnia” wiąże swój rodowy ideał. Najsilniejszy w Łodzi zespół uczący się młodzieży wyrusza do Legionów z „Uczelnia”.

Okres okupacji niemieckiej jeszcze silniej uwydatnia rolę „Uczelnia” w ruchu młodzieży niepodległościowej. Legiony pozbawiły ten ruch starszych wyrobionych społecznie kolegów, co ujemnie się odbiło na ciągłości akcji organizacyjnej. Szereg ugrupowań zawiesiło wtedy, jak wiadomo swą działalność. Łódź była jedynym środowiskiem, które w ramach „Zarzewia” nie przerwało organizacyjnej działalności niepodległościowej wśród młodzieży szkolnej. Łódzka organizacja zarzewicka przetrwała aż do listopada 1918 r., walnie przyczyniając się w tym momencie do zajęcia przez młodzież właściwego stanowiska wobec rozgrywających się wypadków.

W okresie poprzedzającym zdarzenia listopadowe zarówno w łonie starszego społeczeństwa, jak i samej młodzieży nie skryształizowała się dostatecznie jednolita opinia co do wzięcia przez uczącą się młodzież udziału w akcji zbrojnej przeciwko okupantom. Oportunistycznie komentowane hasło „pracy organizacyjnej” poważnie utrudniało przygotowania organizacyjne młodzieży do ewentualnej rozgrywki. W tych warunkach stanowisko „Zarzewia”, uznającego możliwość odzyskania niepodległości „tylko drogą ruchu zbrojnego” musiało wyraźnie odbić od ujawniających się nastrojów bierności. Gdy jednak wskutek szybko następujących po sobie doniosłych wypadków walka zbrojna wysunęła się na czoło zagadnień chwili, zagadnień wymagających bezwzględnego rozwiązania — ogół młodzieży zajął stanowisko jednomyślne. Przede wszystkim zaś zdecydowane stanowisko zajęła młodzież z „Uczelnia”, wśród której członkowie „Zarzewia” stanowili w tej organizacji grupę najsilniejszą i przodującą. Stanowisko „Uczelnia” wobec akcji zbrojnej znalazło chyba swój najwymowniejszy wyraz w fakcie, że w klasie 7 i 8 nie przerywano tu lekcji tylko chwilowo dla podjęcia ich po dniach kilku czy kilkunastu, lecz klasy te unieruchomiono całkowicie aż do powrotu młodzieży z wojska.

Absolwenci z lat 1921 i 1922 obchodzący dziś święto 15 i 16-lecia uzyskania świadectw dojrzałości obejmują właśnie ostatnie roczniki uczestników owych historycznych zdarzeń, nawiązujących nową nie do pięknej tradycji „Uczelnia”. Przy pominięciu tła, na którym zdarzenia te rozegrały się niech będzie wyrazem szczerego sentymentu, jaki dawni wychowawcy zachowują w sercach dla „swego” gimnazjum. Uczyliście pojęcie „gimnazjum” nie służy tu tylko dla oznaczenia czcigodnych murów szkolnych; wychowawcy „wojenni” pamiętają przede wszystkim serdeczną opiekę i oddanie swych wychowawców, szczególnie zaś silnie wryła się w ich pamięć wzruszająca troskliwość grona profesorskiego, gdy w roku 1918 i 1919 grono to ze ś. p. dyrektorem Janem Czeraszewiczem i p. Zofią Malczewską na czele nie przestawało rozciągać swych opiekuńczych skrzydeł nad wychowawcami, pełniącymi służbę wojskową (Piotrków). Jeśli przez odczuwających ciepło tej opieki nie zostało dotychczas dość silnie podkreślone najwyższe uznanie i wdzięczność dla ówczesnych zacnych wycho-

# Zerwać z psychozą urzędniczą!

## Co ma robić nasza młodzież po ukończeniu szkoły?

W przedziale kolejowym dwie starsze panie, jedna gimnazjastka i kilku abiturientów szkoły średniej.

Niespostrzeżenie wciągamy się do rozmowy, Pytam młodzież o ich przyszły zawód. Wszyscy jak jeden mąż odpowiadają: studia. Jaki wydział: prawo, filozofia, medycyna, jeden marzy o podchorążówce. Wątpi jednakże w przyjęcie, bo jest wątpliwej budowy. Wskazuję na spełnienie w służbie państwowej, na niskie płace, — zachwalam robotę w handlu, fabryce, rzemiośle. Spotykają mnie drwiąco-pytające spoj-

zenia i taka mniej więcej odpowiedź:

— Dla nas paru jeszcze miejsce się znajdzie, a chociażbyśmy zresztą rok na posadę poczekał? Urzędnik państwowy chociaż ma małe pobory, to jednak są one stałe i pewne. Na starość życie spokojne i emerytura.

Przyznam się, że ogarnęło mnie zdumienie. Takich myśli nie spodziewałem się u chłopców, stojących u progu życia.

Niestety tego rodzaju poglądy nie są odosobnione. Takimi katego-

riami myślenia zaraził się już dziś od starych i młodzi. Rozwielmożniła się u nas psychoza „spokojnego życia”, będąca niczym innym jak brakiem inicjatywy, ryzyka, przedsiębiorczości i twórczości. No, i do pewnego stopnia starszylachecką pogardą do „miarki i łokcia” i pracy fizycznej. Ciekawe jest, że również rodzice ubodzy, gdy kształcą swe dzieci to czynią to z myślą o przeznaczeniu dziecka na nauczyciela, prawnika lub urzędnika państwowego. Syn lub córka kupca nie zostają za kontuarzem, aby interes ojca rozbudować i podźwignąć, ale

idą do urzędu, bo to dyshonor śledzić zawijać, albo buty dopasowywać. Większy zaszczyt dla rodziny dociągnąć w 30 roku życia do magisterium i wyładować jako urzędnik skarbowy czy administracyjny w XI-ej grupie płac. Przecież w mniemaniu ogółu większym splendorem okrywa się siebie i swoich najbliższych trzaskając na liczydłach w izbach skarbowych albo wycierając krzesła w biurach sądowych przez dziesiątki lat niżeli zakładając nowe warsztaty pracy. Rezultat — jeszcze jeden radca i pierwszorzędnny brydżysta z Kąkolewa z jednej strony, a rybołówstwo dalekomorskie, handel i przemysł w rękach nieuków i prostaków.

Rok szkolny się kończy. Tysiące młodzieży będzie musiało zdecydować o dalszym kierunku swego wykształcenia. Doskonala po temu okazja, by tę młodzież pchnąć na właściwe tory pracy. Rodzice winni uprzytomnić sobie to, że należy skierować całą energię i dynamikę młodzieży — dziś w takiej masie bezużytecznie i szkodliwie marnowanej — w łożysko uczciwej, intratnej pracy. Gimnazja: mechaniczne, przedalnicze, tkactwa mechanicznego, farbiarskie, wyrobów dzianych, handlowe, spółdzielcze; żeńskie gimnazja: krawieckie, bielizniarskie, handlowe i spółdzielczości — oto dość szeroka skala, mogąca stosownie do zamilowania i stanu zdrowia wykształcić na produktywnych i żyjących w dobrobycie obywateli. Analogiczne szkoły rękodzielnicze i gospodarstwa domowego, licea zawodowe i szkoły rolnicze dając mnóstwo sposobności do wywołania wielkich namietności jednostkowych i społecznych, dają jednocześnie gruntownie i trwałe podstawy pod wysoce rentowną ekspansję gospodarczą w kraju i poza jego granicami.

A. O.

## W dniu 6 czerwca r. b. zmarł ś. p. WŁADYSŁAW KOZIELSKI

DZIENNIKARZ

WICEPREZES SYNDYKATU DZIENNIKARZY ŁÓDZKICH

W Zmarłym tracimy dobrego Kolegę i gorącego rzecznika spraw dziennikarstwa zawodowego.

Pamięć o Nim zachowamy na zawsze!

SYNDYKAT DZIENNIKARZY ŁÓDZKICH

## Dnia 6 czerwca r. b. zmarł ś. p. WŁADYSŁAW KOZIELSKI

Prezes Oddz. Łódzkiego Zw. Dziennikarzy Sportowych R. P.

W Zmarłym tracimy niestrudzonego pracownika na niwie zrzeszonego dziennikarstwa sportowego oraz nieocenionego kolegę.

Cześć Jego Pamięci!

Związek Dziennikarzy Sportowych  
Oddział Łódzki

## Zginął pod kołami lokomotywy

Sześć samobójstw wskutek nędzy i braku pracy

Wczoraj rano w pobliżu przejazdu kolejowego przy ulicy Tuszyńskiej znaleziono na torze zwłoki młodzieńca z odciętą i zmasakrowaną głową.

Jak się okazało, młodzieniec popełnił samobójstwo, rzuciwszy się najprawdopodobniej w nocy pod koła pociągu towarowego.

Zwłoki karetką pogotowia ratunkowego przewieziono do prosektorium miejskiego.

Dochodzenie policyjne ustaliło, iż samobójcą jest 22-letni Wacław Rakowski (Odyńca 29). Popełnił on samobójstwo z powodu braku pracy.

W alei przed głównym wejściem do parku im. Poniatowskiego przy ul. Żeromskiego 115 targnęła się wczoraj na życie 39-letnia Maria Krzyżaniak, bezdomna. Denatka zażyła kwasu solnego i w stanie beznadziejnym odwieziona została do szpitala w Radogoszczu. Przyczyną rozpaczliwego kroku — skrajna nędza.

Wskutek braku pracy, popadł w skrajną rozpacz 32-letni Bolesław Józwiak (Emilii Piłater 35). Wczoraj nad ranem Józwiak począł zadawać sobie ciosy nożem kuchennym w klatkę piersiową, a następnie w przystępie ataku nerwowego za-

czął bić głową o ścianę, tak, że cały zalał się krwią. Domownicy wezwali pogotowie ratunkowe, którego lekarz opatrzył liczne rany kłute i tłuczone samobójcy.

Przed domem przy ulicy Różanej 10 otruła się karbolem 38-letnia Bronisława Balcerzak (Kilińskiego 33). Lekarz pogotowia ratunkowego przewiózł denatkę do szpitala. Przyczyna — brak pracy.

W mieszkaniu własnym przy ul. Wieniawskiego 50 otruła się

jodyną 65-letnia Maria Wóblewska, którą lekarz pogotowia ratunkowego przewiózł do szpitala.

Przyczyną — niesnaski rodzinne, powstałe na tle braku pracy.

Na ul. 11 Listopada otruła się sublimatem 32-letnia Franciszka Smolińska, zamieszkała w Kaliszu. Denatkę przewieziono do szpitala. Smolińska usiłowała odebrać sobie życie z powodu niemożności uzyskania pracy.

## Co usłyszymy dziś przez radio?

### DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY

6.18 Gimnastyka i muzyka z płyt  
11.30 „Ułina Mała” — Józefa Piłsudskiego i Pieśni legionowe (płyty)  
12.25 Fantazje z oper (płyty)  
13.55 Piosenki kabaretowe (płyta za płytą)  
15.00 „Literatura przez mikrofon dla wszystkich”.  
15.20 Muzyka salonowa w wykonaniu orkiestr cygańskich (płyty).  
16.00 „Mój Żoko” (przygody matki) pogadanka  
16.15 Zespół mandolinistów  
16.45 500 lat polskiej gościnności — felieton  
17.00 Pieśni studenckie — audycja chóralna  
17.20 Antoni Areński: Trio D-moll  
17.50 „Mikołajczyk nadmorski” — pogadanka przyrodnicza  
18.00 „Grosz wdowi i sierocy” — felieton  
18.15 Francuska muzyka symfoniczna (płyty)  
18.50 Pogadanka aktualna  
19.00 Audycja żołnierska  
19.30 Transmisja z otwarcia zjazdu międzynarodowego komitetu olimpijskiego.

20.00 Koncert muzyki lekkiej  
21.55 „Jazda ze Ziurdanką” — humoraska  
22.10 Koncert solistów.  
23.00 Muzyka taneczna (płyty)

### AUDYCJE ZAGRANICZNE

LONDYN (261)  
i DROITWICH (1500).  
20.20 Fantazja F-moll Szuberta, „La Mariquita” Lafone’a i Symfonia A-moll Borodina.  
WIENIAWSKA (507).  
20.40 Fragmenty z „Mszy solennej” Beethovena.  
PARYZ (1648).  
20.30 „Brummel” — operetka Hanna.  
PRAGA (470).  
20.55 „Orfeusz” — poemat muzyczny Monteverdiego.  
SZTUTGART (523).  
00.00 Utwory Mozarta (Kwintet z waltornią, Trio z klarnetem, Sonata na 2 fortepiany, Kwintet na instrumenty dęte z fortepianem).

## Z żałobnej karty

Ś. p. Władysław Kozielski

W dniu 6 czerwca r. b. dziennikarstwo łódzkie dotknął bolesny cios. Nieubłagana śmierć wyrwała z naszego grona jednego z najbardziej zasłużonych członków Syndykatu Dziennikarzy Łódzkich, ś. p. redaktora Władysława Kozielskiego.

Jego jasny umysł, wysoki zmysł sprawiedliwości, silnie rozwinięte poczucie koleżeństwa, wybitna pracowitość i obowiązkowość — oto cechy, które wyrobiły Mu na twardej grudzie życia szczerą przyjaźń i prawdziwy szacunek nie tylko wśród licznych kolegów przyjaciół i kolegów, lecz także wśród najszerszych sfer społeczeństwa, z którymi był w stałym kontakcie do ostatnich chwil.

Ś. p. redaktor Władysław Kozielski był czynny niemal na wszystkich odcinkach życia społecznego i zawodowego. Jako prelegent radiowy przyczynił się wybitnie do spopularyzowania idei wychowania fizycznego i sportowego wśród młodzieży i robotników naszego miasta. O udziale jego w walkach o niepodległość ojczyzny świadczą: Krzyż Walecznych, srebrny Krzyż Zasługi i odznaka pamiątkowa więźniów ideowych.

Zgasły w sile wieku, bo za ledwie w 36-tym roku życia, był ś. p. Władysław Kozielski współredaktorem „Kurier Łódzkiego” i „Echa”.

Niezapomniany nasz Przyjaciół i Kolega piastował zaszczytne mandaty wice-prezesa syndykatu dziennikarzy łódzkich i prezesa Związku Dziennikarzy Sportowych, oddział w Łodzi.

Niech Ci, dobry Przyjaciółu i zacny Kolego, ziemia lekka będzie!



# ŁKS gromi Warszawiankę 5:0

## Pierwsze zwycięstwo Pogonii. -- Sukces benjaminka nad Wisłą

Wczorajsze trzy mecze ligowe poczyniły nieznaczne przegrupowanie w tabeli, która po gruntownym przestudiowaniu jest bardzo przejrzysta i wiele mówiąca.

AKS. idzie wspaniale. Ma najmniejszą ilość punktów straconych, a to jest najważniejsze, i dlatego pozycja jego jest najlepsza. Ma dwa punkty przewagi nad Wartą, 3 nad Cracovią i Wisłą, 4 nad Ruchem. Wczorajsze zwycięstwo benjaminka nad Wisłą jest potwierdzeniem dobrej klasy ślązaków, którzy w walce o tytuł mistrza Polski odegrają bezwzględnie poważną rolę.

Pogoń nareszcie zdobyła pierwsze zwycięstwo w dotychczasowej kampanii i to na Ruchu. Zwycięstwo to ciężko wypracowane, nie podniosło ją w tabeli, ale podciągnęło poważnie.

Szczęściem, że ŁKS. rozgromił Warszawiankę i nad Pogonią, jeżeli nawet punktami będą łodzianie równi, to jednak stosunkiem bramek będą przeważać. Dwa mecze: z Garbarnią i Warszawianką przyniosły ŁKS. aż 11 bramek! Ciekawe, że ŁKS. choć zagrożony spadkiem, pod względem zdobytych bramek ustępuje jedynie Cracovii, a Lewandowski prowadzi wśród strzelców ligowych.

Tabela ligowa po wczorajszych trzech meczach wygląda następująco:

1. Cracovia	11	16:6	29:8
2. AKS	9	15:3	21:11
3. Warta	9	13:5	19:8
4. Ruch	10	13:7	20:12
5. Wisła	9	12:6	23:9
6. Warszaw.	11	12:10	21:20
7. ŁKS	11	10:12	26:22
8. Garbarnia	10	9:11	18:20
9. Pogoń	10	8:12	9:15
10. Dąb	18	0:36	0:54

### Pogoń—Ruch 2:1

Rozegrany we Lwowie mecz o mistrzostwo ligi pomiędzy mistrzem Polski Ruchem a Pogonią zakończył się nieoczekiwanym zwycięstwem Pogoni w stosunku 2:1 (2:0).

Grę rozpoczęła drużyna lwowska szeregiem huraganowych ataków, zdobywając w tym okresie całkowitą przewagę. Pierwszą bramkę dla lwowian zdobył Zimmer. Drużyna śląska zrywa się do ofensywy i na 15 min. obejmuje inicjatywę, wykazując w tym czasie wysoki poziom gry. Pod koniec połowy Pogoń znów atakuje i uzyskuje drugi punkt z pięknego strzału Zimmera.

Po przerwie, gra naogół otwarta przy lekkiej przewadze Pogoni. W czasie jednego z ataków drużyny śląskiej, po rzucie z rogu, zdobywa Peterek bramkę dla Ruchu.

Sędziował p. Sznajder z Krakowa. Widzów około 7 tysięcy.

### AKS—Wisła 4:2

Na stadionie w Chorzowie doszło do bodaj najważniejszego spotkania o mistrzostwo ligi między AKS. - Chorzów i Wisłą - Kraków.

Mecz ten wywołał na Śląsku wielkie zainteresowanie i zgromadził około 7 tysięcy widzów. Spotkanie to zakończyło się zwycięstwem AKS. 4:2 (2:0).

Miejscowi odrazu przeprowadzają energiczny atak na bramkę krakowian i już w 1-ej min. Madeyski zostaje zmuszony do interwencji, co robi w dobrym stylu. W 2-ej min. gry po ataku przeprowadzonym przez miej-

scowego Pytla i z jego podania, Piątek zdobywa dla A. K. S. bramkę. Następuje kilka dalszych groźnych ataków gospodarzy. Wisła jednak w tej części meczu gra nieźle i od czasu do czasu rewanżuje się miejscowym, ataki ich jednak rozbijają się o dobrą obronę gospodarzy. W 35-ej min. Piątek po ład-

nej kombinacji z Pytlem umieszcza po raz drugi piłkę w bramce Madeyskiego. W dalszym ciągu, do końca pierwszej połowy AKS. ma przewagę.

W drugiej połowie AKS. zmienia drużynę i nie gra już tak sprawnie jak w pierwszej połowie. W 11-ej min. zdobywa Wisła pierwszą bramkę po ładnej

kombinacji Habowski — Artur ze strzału tego ostatniego. Wisła gra ostro i za wszelką cenę dąży do wyrównania, jednak w 30-ej minucie gospodarze podwyższają wynik przez Pytla, zaś w minutę później Piątek z podania Wostala zdobywa 4-tą bramkę. W 35-ej min. Bendkowski zwichnął nogę i znoszą go z boiska. —

A. K. S. gra w dziesiątkę, jednak w dalszym ciągu przeważa. W ostatniej minucie pada druga bramka dla gości.

Na wyróżnienie z miejscowych zasługuje Piątek, Bendkowski i obrona, u gości zaś Madeyski, Artur i Optulowicz.

Sędziował p. Lange z Łodzi.

# 5 goali w siatce Warszawianki

## Piękny mecz i piękny sukces drużyny łódzkiej

Warszawianka: Jachimiak — Gwoździński, Joksz — Soldan, Cebulak, Sroczyński — Czapski, Kniola, Prosator, Stolenwerk, Pirych. Brak było Martyzny, Rudnickiego i Smoczka.

Ł. K. S.: Cegliński — Karasiak, Pegza I, Pegza II, Tadeusiewicz — Miller, Lewandowski, Szczerbiński, Koczewski, Król, a więc bez Andrzejewskiego i Gałęckiego.

Bramki zdobyli: Szczerbiński (2), Koczewski (2) i Lewandowski.

Sędziował p. Zapiór z Krakowa, widzów około 3500 osób.

Takie mecze publiczność lubi! Takie mecze to najlepsza propaganda! Emocjonujący przebieg przy niezłym pozio-

mie porywają widownię. Był taki moment, w pierwszej połowie meczu, kiedy Ł. K. S. w niespełna dwie minuty zdobył 3 bramki (!) i publiczność szalała z zachwytem.

Wogóle ŁKS. zagrał wczoraj pierwszorzędnie, choć przed meczem nie obiecywano sobie wiele po tym składzie. Jednak Gałęcki to opoka drużyny. Brak jego dawał się już nieraz we znaki. Szczerbiński na środku ataku? Nie miano do niego zupełnie zaufania. Tyle już było eksperymentów... tylu już nowych graczy widziano w ataku, że nie dziwnego, że nie darzono Szczerbińskiego zaufaniem.

Tymczasem Szczerbiński wypadł wprost wspaniale. Brak mu w tej chwili jeszcze wagi i

rutyny. Jeżeli się nie zmarnuje, będzie graczem wielkiej klasy, ma bowiem żytkę do gry zespołowej, a technicznie jest bez zarzutu. Rozumiał się z partnerami tak, jak gdyby grał z nimi nie pierwszy a setny raz, przechodził przez Cebulaka z łatwością, a przytym strzelał! Zdobyl dwie bramki, a właściwie trzy, tylko, że ostatniej sędzia nie uznał.

Obok niego doskonałym był wczoraj Lewandowski, trudno tylko powiedzieć, czy ożył przy Szczerbińskim, czy też poprostu wraca do formy.

Wreszcie Koczewski vel Wolski. Już dawno tak nie grał, jak wczoraj, zmienił się do nie poznania. Gra środkowej trójki dała publiczności pełną saty-

sfakcję i nadzieję na lepsze miejsce czerwonych (wczoraj białych) w tabeli końcowej.

Dla odmiany, skrzydła zagrały wczoraj marnie, Król prowadził niefortunne potyczki z Sochanem i Gwoździńskim, Miller poza jedną centrą, z której padła bramka, zdradził brak treningu.

Pomoc łódzka grała bardzo dobrze. Odnosi się to w pierwszym rzędzie do braci Pegzów. Zarzucić pomocy można tylko zbytne trzymanie się defensywy, nawet wtedy, gdy przewaga ŁKS. była druzgocąca.

Para beków doskonale dawała sobie radę z chaotycznymi wypadami gości, zwłaszcza Karasiak, swymi taktycznymi grami.

Cegliński, który grał drugi mecz tego dnia, dwa razy obronił pierwszorzędnie, poza tym nie miał większej roboty.

Warszawianka mogła przegrać w większym jeszcze stosunku, gdyż ciężar cały grę spadł na obronę.

Pomoc była dziurawa, jak słoto, przez które wszystko przechodziło. Cebulak był wogóle niewidoczny, boczni dawali sobie radę tylko ze skrzydłowymi, przegrywali natomiast z reguły wszystkie pojedynki z trójką środkową.

Atak pracował dużo, ale niecelowo. Najlepszym był jeszcze Pirych.

Obroncy grali bardzo ofiarnie. Martyzna nie byłby wcale lepszy.

Jachimiek ma na sumieniu 3 bramki, a poza tym był niepowny.

Jedną kolosalną zaletę miała Warszawianka, była bez porównania szybsza od gospodarzy, piłka błyskawicznie przechodziła od nogi do nogi.

Mecz był bardzo żywy i emocjonujący. Stał też na dobrym poziomie. 75 minut gry należało do ŁKS., 8 minut przynosił pierwszy punkt: Miller podjeżdża pod bramkę, oddaje piłkę Szczerbińskiemu, który nie zlekając strzela. W 26 min. bombę Kniola z wolnego paruje czubkami palców Cegliński. W 39 min. Tadeusiewicz przerzuca piłkę w stronę Lewandowskiego, który startuje do piłki jednocześnie z Jachimakiem. pierwszy ma szczęście za sobą i druga bramka gotowa. W chwili potem Pegza odbiera piłkę Kniola, oddaje Millerowi ten szpurtuje wzdłuż linii, podaje Koczewskiemu i już siedzi trzeci goal. Nie ochłonięto jeszcze z wrażenia, a już ten manewr powtarza się z lewej strony i Koczewski z podania Króla podwyższa wynik do 4:0.

Po przerwie ostatnią bramkę uzyskuje Szczerbiński w 10 minucie. Na tym kończy się seria cyfrowych sukcesów.

# Raid rozpoczęty!

## Po etapie Warszawa — Gdynia wszystkie maszyny — bez punktów karnych

Wczoraj po południu przybyły do Gdyni wszystkie 24 samochody, biorące udział w 10-ym międzynarodowym raidzie automobilklubu Polski.

Wszystkie wozy przybyły w czasie przepisany tak, że wszyscy otrzymali po 400 pkt. dodatknych. Ponieważ wszystkie wozy uruchomiły silniki na starcie w Warszawie w ciągu 15 sek., za co każdy otrzymał jeden punkt dodatni tak, że każdy z uczestniczących 24 kierowców posiada obecnie po 401 pkt. dodatknych.

Pierwszy przybył na metę w Gdyni nr. 2 Nowak na Fordzie, jadąc niepotrzebnie ze zbyt wysoką prędkością, ok. 80 klm. na godz. To samo zrobili kierowcy niemieccy na Mercedesach. Przybyli oni na pół godziny przed czasem z maksymalną prędkością szybkością (70 klm. na godz.) i czekali około pół godziny przed Gdynią.

Zbyt szybka jazda kosztowała p. Nowaka zerwanie amortyzatora (tylnego).

Pogoda piękna, organizacja sprawna, żadnych reklamacji nie było, ani też wypadków nie zanotowano. Zainteresowanie raidem bardzo duże.

Kolejność przyjazdu na metę

półetapu pierwszego w Gdyni:  
nr. 2 Nowak godz. 15,47,  
nr. 1 Sporny — 15,49,  
nr. 5 Kowala — 15,55,  
nr. 7 Kraus (N.) — 16,00,  
nr. 8 Schneider (Ni) — 16,02,  
nr. 3 Mazurek — 16,04,  
nr. 9 Rauch (N.) — 16,05,  
nr. 15 Grędkiewicz (Łódź) — 16,14,  
nr. 4 Rychter — 16,19,  
nr. 14 Bellen (Łódź) — 16,20,  
nr. 17 Marek — 16,22,  
nr. 6 Wojciechowski (Czech.) — 16,39,  
nr. 16 Kasperowicz — 16,50,  
nr. 10 Guillaume — 16,58,  
nr. 11 Sauerwein (N.) — 16,58,

nr. 12 Orsich (N.) — 17,00,  
nr. 25 Paczesny — 17,01,  
nr. 21 Prądyński — 17,92,  
nr. 24 Szrenger — 17,04,  
nr. 19 Ripper — 17,10,  
nr. 23 Kołaczkowski — 17,11,  
nr. 18 Siemiątkowski i Kulesza — 17,15,  
nr. 20 Szachowski — 17,18,  
nr. 22 Dąbrowski — 17,24.  
Z Gdyni maszyny startowały, począwszy od godz. 24 w kolejności, w jakiej przybyły do Gdyni, a więc kolejność następująca: nr. 2, 1, 5 i t. d.  
Start odbył się co minucie, tak że ostatni samochód wystartował o godz. 0,23.

## Zwycięstwo Kucharskiego i porażka Noji w Monachjum

Wczoraj odbyły się w Monachium międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, zorganizowane ku czci Hansa Brauna, najwięszego biegacza niemieckiego z okresu przedwojennego.

Na zawodach tych startowali dwaj polacy: Kucharski i Noji.

Kucharski po zaciętej walce na finiszu zajął w biegu na 800 mtr. pierwsze miejsce wynikiem 1:55:6 min. przed Eichbergerem (Austria) 1:55:7 i Desseckerem (Niemcy)



Świetne to zwycięstwo zapewniło polakowi otrzymanie nagrody honorowej — brązowej statui Hansa Brauna.

W biegu na 5.000 mtr. zwyciężył Syring (Niemcy) w czasie 15:10,6 min. końcowym szpurtem mijając polaka Noji 15:15, 3) Ostertag (Niemcy) 15:34,8.

## Prof. Feliks Halpern

lekcje gry fortepianowej

Warunki przystępne. AL. KOSCIUSZKI 53.



W kilku wierszach:

W dniu wczorajszym bawiły w Warszawie drużyny gier sportowych łódzkiego HKS-u.

W Jenie w obecności 5 tys. widzów reprezentacja piłkarska Niemiec pokonała reprezentację Poznania w stosunku 5:1 (2:1).

W międzynarodowych zawodach hipicznych w Łazienkach „Puchar Narodów” zdobyła Rumunia.

Makabi z Petach Tikwy pokonała wczoraj na Wiśniowej Górze, w meczu koszykówki Makabi Łódźka w stosunku 18:12, demonstrując b. wysoki poziom gry.

W meczu piłkarskim między państwami w Brukseli, Belgia pokonała Jugosławię w stosunku 1:0.

W Warszawie odbyły się wczoraj międzynarodowe zawody torowe. W wyścigu za prowadzeniem motorów zwyciężył Stromayer (Austria) przed Stahlem i Starzyńskim, zaś w biegu o naramiennik zwyciężył La Formier (Francja) przed Barrem (Austria) i Fajgem (P).

F. C. Bordeaux, znana już w Łodzi, pokonała w Wilnie Makabi 2:1 i została pokonana przez WKS. Śmigły 3:0.

W Krakowie mistrz Austrii Admifa pokonała po pięknej grze Cracovię 1:0 (1:0). Bramkę dla wiedeńczyków zdobył Schilling. Sędziował p. Skoroński. Widzów 10 tysięcy.

W wyścigu 150 km. o mistrzostwo szosowe województwa warszawskiego zwyciężył Wasilewski 4 godz. 20 m. 4 s. przed Matczakiem i Napierają. Mistrzem szosowym Pomorza w biegu na 150 km. został Ritter.

Mistrzem piłkarskiej śląskiej ligi okręgowej został Naprzód (Łipiny) który w dniu wczorajszym pokonał Śląsk (Świętochłowice) 2:0 (0:0).

W meczu tenisowym o mistrzostwo Polski warszawska Legia pokonała Katowicach miejscową Pogonią 4:3. Toczyński pokonał Tarłowskiego 1:6, 5:6, 6:1, Tarłowski, Bratek pokonał parę Toczyński, Wittman 6:3, 6:1, Wittman pokonał Bratkę 6:3, 6:1, Gajdzianka pokonała Lilpopównę 1:6, 7:6, 6:3.

W meczu lekkoatletycznym Warszawa pokonała Poznań 80:76. Najlepiej ciekawszymi wynikami: 100 mtr. Popek (Poznań) 16,5 sek. 200 i 400 m. Niniakowski (Poznań) 23,4 sek. 5 km. Dupliki 15.49,2, 110 mtr. płotki Pajsker 15,6 s., 400 mtr. płotki, Maszewski 58 sek., skok w dal Hoffman II 6,94 mtr. wzwyż Hoffman K. 1,83 mtr., kula i dysk Gierulle 14,98 mtr. i 45,49 mtr., oszczep Turczyk 62,62 mtr.

Zarząd ligi PZPN-u postanowił aże urządzać na wiosnę zawody z okazji „Dnia ligi” i przelażyć je na jesień, wyznaczając termin 5 września. Projektowane jest sprowadzenie na ten termin jednej z drużyn włoskich, przy czym pod uwagę brana jest reprezentacja Lombardii.

Hiszpańscy piłkarze grają ostentacyjnie w Polsce, a mianowicie: w środę, 9 b. m. w Katowicach z reprezentacją Śląską, zaś w sobotę, dnia 12 b. m. w Warszawie z jedenastką ligi państwowej. Z przyjazdem drużyny basków było wiele kłopotów, które ostentacyjnie pokonano i organizatorzy mogą już teraz się cieszyć na rekordową frekwencję. Baskowie reprezentują faktycznie bardzo wysoką klasę i na przykład w Pradze już dawno żadna drużyna nie pozostawiła tak wspaniałego wrażenia, jak właśnie drużyna z Bilbao. Tacy gracze, jak Langara, Regueiro, Gorostiza, Blasko — to piłkarze najwyższej klasy. Skład reprezentacji ligi ustalony będzie przez kapitała ligi p. Smulda w dniu dzisiejszym. Ponieważ będzie on niemal równoznaczny ze składem reprezentacji Polski, p. Kaluza będzie miał ułatwione zadanie przed ustaleniem składu na mecz ze Szwecją w dniu 23 b. m.

Międzypaństwowy mecz bokserki Polska — Niemcy rozegrany będzie w styczniu lub lutym przyszłego roku w Poznaniu.

Międzypołączalny mecz Europy — Ameryka w koszykówce męskiej projektowany jest na październik r. b. w Paryżu. Na mistrzostwach Europy w Rydze, sekretarz międzynarodowej federacji (FIBB) p. Jones wyłowil kilku graczy, którzy wejdą do teamu europejskiego, m. in. jest zawodnik polski Słok z Cracovii.

RFK. (Ryga) czołowy klub piłkarski chciałby grać w Łodzi z LKS-em na prawach rewanżu, ale koncepcja ta jest mało realna.

Piłkarska reprezentacja Krakowa gra 20 b. m. u siebie z Berlinem. Skład Berlina jest już od dwóch tygodni gotów i przedstawia się następująco: Schwartz (Hertha) — Simon (BSV 92), Krause (Hertha) — Buchman (Nowawes 92), Appel (BSV 92), Radda (Un. Ober.) — Balendat (BSV 92), Heidrich (Blan Weiss), Berndt (Tenis Borussia), Fischer (Wacker 04) i Han (Hertha).

SZTANDAR OLIMPIJSKI NAD WARSZAWĄ
Dziś rozpoczynają się w stolicy obrady kongresu Międzynarodowego Kongresu Olimpijskiego

Od wczoraj powiewają na dworcach Głównym w Warszawie flagi kilku dziesięciu państw, przeplatane flagami olimpijskimi: pięć kół na białym tle. W Warszawie obraduje kongres międzynarodowego komitetu olimpijskiego.

Kongres obradować będzie nad tematami szalenie doniosłej wagi. Przedewszystkiem kongres będzie musiał dokonać wyboru nowego zarządu z prezesem na czele, gdyż kadencja hr. Baillet-Latour kończy się właśnie w bież. roku.

Następnie kongres ustosunkuje się do projektu uzupełnienia znanego

tekstu przysięgi olimpijskiej nast. słowami: „...i wypełnimy warunki przepisów olimpijskich”.

Co do programu przyszłych igrzysk — Międzynarodowa federacja szachowa wnosi o uwzględnienie w programie zawodów szachowych. Międzynarodowy związek filmowy wnosi o zorganizowanie w ramach igrzysk turnieju filmowego. Szwajcarski komitet olimpijski wnosi o ujednolicenie powitania olimpijskiego, które obowiązywałoby wszystkich olimpijczyków w czasie defilady. Wnioski: węgierski, szwedzki i włoski dotyczą spraw

technicznych programu olimpijskiego. Węgry np. domagają się, aby piłka wodna skreślona została z programu gier, a wprowadzona do programu turnieju pływackiego, aby w przyszłości waterpoliści, startujący również jako pływacy, nie mieli trudności z pogodzeniem terminów w swych startach.

Japoński komitet olimpijski przedłożył kongresowi schemat zasadniczy programu igrzysk w Tokio 1940 r. Szerokie omówienie znajdzie na kongresie warszawskim sprawa zimowych igrzysk 1940 r., skomplikowana konfliktem pomiędzy mię-

dzynarodowym komitetem olimpijskim, a międzynarodową federacją narciarską na temat udziału w igrzyskach nauczycieli narciarstwa. O ile konflikt nie zostanie załatwiony — wówczas sprawa igrzysk zimowych stanie pod znakiem zapytania, gdyż zainteresowanie dla igrzysk zimowych, pozbawionych narciarstwa spadłoby do minimum. Gdyby konflikt natomiast został w Warszawie załatwiony pomyślnie, wówczas — omawianoby sprawę miejsca, w którym zimowe igrzyska zostałyby rozegrane.

Dalej — międzynarodowy komitet olimpijski omówi sprawę udziału w igrzyskach nauczycieli gimnastyki.

Na kongresie prawdopodobnie poruszona zostanie sprawa obozów treningowych w kierunku ustalenia maksymalnego czasu ich trwania. Omawiana ma być również sprawa depingu.

Jak widzimy — obrady kongresu olimpijskiego w Warszawie zapowiadają się interesująco i obficie.

Komitet organizacyjny uczynił wszystko możliwe, aby kongres miał ramy najwspanialsze. Przybywających do stolicy członków kongresu witają w dworcu prezes polski, gen. dr. Rouppert i min. I. Matuzewski.

Na wszystkich uroczystościach urzędowych członkowie kongresu będą występowali w swych oficjalnych insygniach — złotych łańcuchach na piersiach. Po raz pierwszy ukażą się w nich jutro na stadionie Łazienkowskim podczas rozgrywki Pucharu Narodów.

Program dnia dzisiejszego przedstawia się następująco:

Godz. 9,30 — zebranie komisji wykonawczej w hotelu Europejskim; godz. 12 — złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza; godz. 14,30 — konferencja prasowa i zebranie kom. wykon. w hotelu Europejskim; godz. 17 — uroczyste otwarcie sesji w prezydium rady ministrów (przemawiają: plk. Głabisz, premier Składkowski, prezydent Starzyński i hr. Baillet-Latour); godz. 21 — raut MSZ w Łazienkach i występ zespołu Irony Pruskiej na Wyspie.

U-Touring traci dalszy punkt
Sytuacja w mistrzostwach piłkarskich Łodzi nadal niejasna

Jeszcze nigdy, zdaje się, piłkarskie mistrzostwa Łodzi nie miały przebiegu tak interesującego, jak w r. b.

Do ukończenia mistrzostw pozostały wszystkie jeszcze cztery gry i jedna dogrywka, a narazie nie ma jeszcze pewnego mistrza, ani nie wiadomo, kto spadnie do B klasy. Niech UT potknie się o Sokół, a SKS wygra wysoko z LKS-em i podwyższy score w dogrywce z Burzą — co jest bardzo prawdopodobne — to tytuł mistrza przypadnie strzelcom. Turycy pokazali wczoraj grę bardzo słabą, szczęściem uratowali punkt, natomiast strzelcy zagraли wspaniale z LTSG. Fioletowi mają jednak przewagę nad strzelcami, że do tytułu mistrzowskiego brakuje im tylko jeden punkt, a że mecz z Sokółem grają na własnym boisku, pozycja ich jest więc korzystniejsza. Ale strzelcy są rewelacją drugiej rundy mistrzowskiej, nie przegrali bowiem ani jednego meczu!

Walka u dołu tabeli jest nie mniej zażarta. Wczoraj Wima miała nieco więcej z gry, ale pecha i LKS jest zadowolony z wyniku bezbramkowego, choć zwycięstwo przy jednoczesnej porażce Burzy z PTC miałyby wagę złotą, wyprzedziłoby bowiem pabianiczam o jeden punkt. Należy przyjąć, że mistrzostwo weźmie ten, kto jest w lepszym położeniu, t. j. U-Touring, a utrzyma się też ten, kto jest w lepszej sytuacji, t. j. Burza (ma lepszy stosunek bramek).

Ostatnie cztery mecze o mistrzostwo Łodzi odbędą się w nadchodzący niedzielę 13 b. m., a miano zwycięcy:

Baskowie już są w Polsce

Wczoraj pociągami z Pragi przyjechała do Katowic hiszpańska drużyna Bilbao, w składzie 18 osób. Na dworcu w imieniu śląskiego okr. piłki nożnej witał gości sekretarz Antoszewski oraz konsul honorowy Hiszpanii w Katowicach dyr. Alberg.

Table with 3 columns: Boisko, godzina, Wynik. Includes matches: Boisko LKS, godz. 11: SKS - LKS Ib; Boisko LKS, godz. 17,30: LTSG - WKS; Boisko UT, godz. 17,30: UT - Sokół; Boisko Widzewa, godz. 11,00: Widzew - Wima.

WIDZEW — SOKÓŁ 3:2 (1:2)

Mecz b. ciekawy ze względu na ciągle zmieniającą się sytuację. W pierwszej połowie miejscowi prowadzą 2:1 i dopiero po przerwie udało się nietyko wyrównać, lecz strzelił zwycięską bramkę. Sędziował p. Jancz.

MECZE O MISTRZOSTWO KLASY B. I C.

W dniu wczorajszym odbyły się trzy dalsze mecze o mistrzostwo łódzkiej klasy B. Sokół (Zgierz) — Makabi 8:1 (3:1), Zjednoczone — Hakoah 5:0 i Bar Kochba — Boruta (Zgierz) 1:1.

O MISTRZOSTWO JUNIORÓW.

Dalsze mecze piłkarskie o mistrzostwo łódzkich juniorów przyniosły wyniki następujące: LKS 2 — BK 4:0, LKS 1 — Tramwajarze 5:0, Tur — Widzew 5:0 i WKS — LTSG 3:1.

LKS Ib — WIMA 0:0.

W pierwszej połowie LKS, mając za sprzymierzeńca wiatr, przeważał, zaś po przerwie sytuacja zmieniła się na korzyść Wimy. Obie drużyny zaprzęcały b. wiele dogodnych sytuacji, nie mogąc strzelić bramki. W LKS wyróżnił się bramkarz i Czajkowski w ataku, zaś w Wimie Leśniński i Uptas.

Sędziował p. Pogodziński.

Przedmecz rezerw został przy stanie 4:2 dla LKS przerwany z powodu bójkі graczy między sobą.

WKS — U-T 2:2 (1:0).

UT wystąpił w składzie osłabionym bez Gorki i Durki. Naogół UT miał więcej z gry, aczkolwiek atak grał słabo. Do 73 min. WKS prowadził nawet 2:0, zdobywając bramki przez Kamińskiego i Plebańczyka, tak, że zanosilo się na porażkę T-T. Dopiero gdy Michałski II przeszedł do ataku, sytuacja polepszyła się dla „fioletowych”. Pierwszą bramkę strzelił dla U-T Michałski, a następnie drugą, wyrównującą, Fiedler z rzutu karnego.

Sędziował p. Andrzejak.

PTC — BURZA 3:0 (2:0).

Zasłużone zwycięstwo PTC, lepiej zgranej i bardziej przebojowej. Sędziował p. Kulawiak.

Półfinaliści pucharu Davis'a: Czechosłowacja, Jugosławia, Niemcy, Belgia

Półfinaliści pucharu Davisa strefy europejskiej są już znani.

Czechosłowacja pokonała Francję 4:1, oddając tylko grę podwójną. Wczoraj Menzel pokonał Destremeau 6:0, 6:3, 6:4, a Hecht wygrał z Boussus 2:6, 6:1, 7:5, 6:0.

W półfinale Czechosłowacja spotka się w sensacyjnym meczu z Jugosławią, która pokonała Pol. Afrykę również 4:1, oddając punkty również w deublu. Singliści jugosłowiańscy zagraли wczoraj wspaniale. Wyniki: Puneec — Farquarson 6:1, 6:1, 6:1(!!!), Pallada — Kirby 6:1, 6:4, 6:2.

W Brukseli Belgia pokonała Szwecję 3:2, a w Mediolanie Niemcy prowadzą z Włochami 2:1. W tym meczu zanotowano sensacyjną grę Cramm oddał seta w spotkaniu z młodym Canepellem, a mistrz Francji Henkel przegrał niespodziewanie do Stefanięgo 3:6, 3:6, 7:5, 2:6.

Mecz ten Niemcy napewno wygrają, tak, że w drugim półfinale spotkają się z Belgią i są w finale strefy europejskiej, gdzie spotkają się z pewnością z Czechosłowacją.

Kołodziejczyk - mistrzem szosowym województwa łódzkiego

Na szosie warszawskiej odbył się wyścig szosowy o mistrzostwo województwa łódzkiego na dystans 150 km. Startowało 30 zawodników, ukończyło wyścig 17. Zwyciężył Kołodziejczyk (Wima) 4 godz. 30 min. 41 sek., przed Jaskólskim (PTC) 4,30,41,2, Kuńczakiem (PTC) 4,30,41,6, Leskiewiczem (Wima) 4,30,41,6, Trepperem (Zjednoczone) 4,30,42, Piastrowskim (LTK) 4,31, Wętkiem (LTK) 4,32,32, Chylewskim (PTC) 4,41,01, Wójcikiem (Wima) 4,41,06, Górniakiem (Zduńsko - Wolski K. K.).

Walka o pierwsze miejsca rozegrała się na finiszu, przyczym Kołodziejczyk za walkę niezbyt fair został ukarany nagana. Czas wyścigu uważać należy za b. dobry. Obok wyścigu o mistrzostwo województwa został rozegrany wyścig na 50 km. dla zawodników z kartami wyścigowymi. Zgromadził on b. dużą liczbę startujących, gdyż 76 zawodników, z których wyścig ukończyło 62. Poziom tego wyścigu był b. dobry i wyrównany. Zwyciężył Jędrzejewski (Zjednoczone) 1 godz. 31 min. 02 sek., przed Białym (Zjednoczone) 1,31,02,4.

Centralna Ładownia Akumulatorów Łódź PIOTRKOWSKA 167 TEL. 205-21. WARSZTATY REPARACYJNE WYPOZYCZANIE AKUMULATORÓW



# Capitol

**Dziś premiera!**

Czy miejsc na wszystkie seanse  
**od 54 gr.**

Czarująca para kochanków ekranu **Joan Crawford i Robert Taylor**

W UPOJNYM ROMANSIE FILMOWYM

# „TYLKO RAZ KOCHAŁA”

Reżyserja: CLARENCE BROWN

W pozostałych rolach głównych: **FRANCOIS TONE i LIONEL BARRYMORE**

Nadprogram: Tygodnik aktualności oraz kronika P. A. T.

## Powodzenie

— Jak zdobyć powodzenie? Może ktoś z was mi powie, jak się to robi? — zwrócił się pan F. do grona znajomych.

— Opowiem ci historię pewnego Smitha, właściciela sklepu w Ameryce — odczytał się inż. G. — Jak wiesz pracowałem przez pewien czas w Texas, w jednej z tamtejszych rafinerii nafty. Znam wcale nieźle, bo zbliżka, życie osiedli w zagłębiu naftowym i miałem okazję przyjrzenia się rozmaitym sprawom. Otóż w Waller, miasteczku, liczącym kilkanaście tysięcy mieszkańców, założył w czasie prosperity sklep niejaki Smith z Chicago. — Powodziło mu się dobrze, bo miał wszystko, co było potrzebne w takim osiedlu z ludnością urzędniczą i robotniczą. Ale przyszły lata chude, zapanał kryzys, ludzie przestali kupować, ograniczono się do rzeczy najniezbędniejszych. W sklepie Smitha jakby wymiołło. Co miał jeszcze z dobrych czasów, to włożył w zakup towarów i osiadł na lodzie.

— Tak, tak, ale to przeszłość. W Ameryce już znowu jest lepiej.

— Cierpliwości, bratku, czekaj końca. Otóż, jak mówiłem, Smith wyżył się kapitału, a obroty były tak nikielne, że ledwo starczyło na życie. Jak sobie radził Smith? Opracował nowy plan sprzedaży i wprowadza w życie. Sprzedaje wszystko po cenie kosztu, a więc znacznie taniej, niż dotychczas, taniej niż gdzieś indziej. Skutek? Obroty wzrosły dziesięciokrotnie i rosą dalej.

— Nie dziwnego, ale z czego w takim razie żyje twój Smith?

— Przewidziałem zapytanie i wyjaśnienie zachowałem na deser. — W sklepie Smitha wisł duża tablica z napisem: „Sprzedaję w cenie kosztu, kto chce, może dać naddatek”. Przy drzwiach znajduje się puszcza L. na dziesięciu kupujących siedmiu wrzaca do puszczy 10 do 20 proc. ceny kupna. Oto tajemnica powodzenia człowieka, który — zapewniam was — nie narzeka teraz i żyje bardzo dostatnio.

— Pomyśl istotnie oryginalny, nie do przeniesienia jednak na inny grunt. Nie była więc to bezpośrednia odpowiedź na moje pytanie: jak zdobyć powodzenie? — wtrącił pan F.

— Słusznie, przytoczyłem też tylko przykład, który wskazuje drogę, prowadzącą do powodzenia — odparł inż. G.

— Moim zdaniem — odczytał się milczący dotąd pan K. — przykład ze Smithem dobry jest w Ameryce. — Ja mam inną radę. U nas jest, jeśli chodzi o powodzenie, sposób całkiem pewny i wypróbowany. Widzimy naokoło ludzi, którzy korzystają z powodzenia, zdobywają pozycję, dobrobyt, zabezpieczenie na starość. A to jest — Loteria Państwowa! Tysiące ludzi zapewnili sobie byt dzięki wygranej na Loterii. I tobie radzę — zwrócił się pan K. do pana F. — zrób to samo: wzięj bilet do I-ej klasy Loterii Państwowej. Kto gra cierpliwie i wytrwale, ten wygra.

— Nie próbowałem jeszcze powodzenia w tym kierunku, ale spróbuję. Dobra rada warta ewiartki loteryjnej. Jutro idę do kolektury.

## Do Wiednia

od 16 do 23. VII  
16 do 28. VI

## Do Berlina

od 17 do 24. VI  
17 do 30. VI

## Urlop na Lido

od 16.VI do 30.VI

Zapisy i informacje:

**Wagons-Lits/Cook**  
Piotrkowska 68 i 6.

**BOLACH GŁOWY**  
stosuje się proszki  
**ZE ZNAKIEM FABRYCZNYM PSZCZOŁKA.**

Przed wyjazdem na urlop oddaj **pióro wieczne** do naprawy! Najlepiej i najszybciej uskutecznią wszelkie naprawy **Warsztaty reperacyjne** firmy **A. J. OSTROWSKI S cy**, Piotrkowska 55.

## DOKTOR KLINGER

spec. chor. **seksualnych, wenerycznych i skórnych (włosów)**

**Andrzeja 2, tel. 132-28**  
Przyjmuje od 9-11 rano i od 6-8 w  
W niedziele i święta od 10-12

## DR. MED. H. RÓŻANER

Specjalista chorób **skórnych, wenerycznych i seksualnych**  
**Narutowicza 9, II p., front**  
Tel. 128-98  
przyjmuje od 9-1 i 5-9 wiecz.

**DO WIEDNIA** . . . . . Zł. 95.—  
**DO PARYŻA** . . . . . „ 175.—  
**DO RUMUNII** Carmen Sylvia . . . . . „ 125.—  
**DO WŁOCH** Wenecja, Viareggio, Rimini „ 165.—  
**DO JUGOSŁAWII** . . . . . „ 255.—  
**DO CZECHOSŁOWACII** . . . . . „ 160.—

Karlowy Vary, Mariańskie Laznae. Wyjazd każdego 1 i 15 m. Powyższe ceny obejmują wszelkie opłaty paszportowe, wizy oraz obustronne przejazdy w kl. III poc. posp. (do kl. II odpowiednia zniżona dopłata) od i do granicy R. P.

Informacje i zapisy

**Polskie Biuro Podróży „ARGOS”** Łódź, Piotrkowska 42  
tel. 107-87

## Wcale nie taki biedny

Książę Windsoru posiadaczem wielkiej fortuny

„Echo de Paris“ donosi: Po abdykacji Edwarda VIII utwierdzać się zaczęło coraz bardziej przekonanie, że były król angielski pozbawiony został nagle wszelkich dochodów i że cały jego majątek ogranicza się jedynie do zamku Fort Belvedere i małej posiadłości w Kanadzie. Jak wiadomo, parlament po długich debatach, przyznał Edwardowi pobory, równe poborom innych braci królewskich, a poza tym mówiono powszechnie, że sam król z prywatnej szkatuły wyznaczy swemu bratu poważną rentę.

Obecnie jednak okazuje się, że ks. Windsor nie jest wcale skazany na listę cywilną, ani na pomoc materialną ze strony rodziny.

Rada finansowa angielskiej korony, która badała zagmatwaną sytuację wytworzoną przez abdykację króla Edwarda, stwierdziła definitywnie, że ks. Windsor jest, z czysto osobistego tytułu, posiadaczem fortuny, oszacowanej na 750.000 funtów szterlingów. Ten majątek za pewnić potrafi księciu możliwość swobodnego, na odpowiedniej stopie utrzymanego życia

Zwłaszcza — dodaje od siebie wspomniane pismo — skoro się zważy, że przyszła księżna Windsor uchodzi za dobrą i oszczędną gospodynię...

## Czystość i higiena to zdrowie!

Cyklinowanie, drutowanie i froterowanie posadzek, czyszczenie wystaw i okien, sprzątanie biur i pokoi, odkurzanie elektroluxem. Reperacje linoleum. Pakowanie okien i drzwi.

**J. HUPERT i S-ka**  
Piotrkowska 44.  
tel. 202-14.

## Ogłoszenia drobne

USTRON. Pensjonat „Wesoła” Finkelsteinowej, tel. 67. Kuchnia wykwińska, obfita, bardzo urozmaicona. 101-3

KRYNICA — Pensjonat „Marta” przy „Krynicy” Telefon 287. Ogród, polanka. Zarząd Braunówna. 220-5

KASA ogniotrwala i rozmaite meble tanio do sprzedania. Mielczarskiego 24, m. 5.

4-POKOJOWE luksusowe mieszkanie w nowym domu do oddania od 1 lipca. Telefon 132-07, lub 205-05

## Tramwajarz oskałpowany!

Tragiczny wypadek w remizie

Tragiczny wypadek wydarzył się wczoraj rano w remizie tramwajowej przy ulicy Tramwajowej 6.

Jeden z tramwajarzy, 50-letni Franciszek Zimnowoda (Ruda Pabianicka, Żeromskiego 5), stojąc w specjalnym kanale, dokonywał naprawy dolnych części wagonu tramwajowego. W pewnym momencie, gdy nadjechał jeden z wagonów, Zimnowoda nie schylił w porę głowy i został deską ochronną wagonu z taką siłą uderzony w głowę, że doznał zerwania skóry z włosami i czaszki, oraz zmiążdżenia warg.

Do nieszczęśliwego tramwajarza wezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz przewiózł Zimnowodę do szpitala.

## Akces organizacji społecznych do prac społecznego komitetu radiofonizacji kraju

Społeczny komitet radiofonizacji kraju rozpoczął już na terenie Łodzi akcję, zmierzającą w kierunku radiofonizowania całego okręgu łódzkiego.

Komitet powołał do życia szereg sekcji, a mianowicie: sekcję organizacyjno-propagandową, sekcję radiofonizacji szkół, sekcję radiofonizacji świetlic, sekcję kursów, sekcję radiofonizacji fabryk oraz sekcję radiofonizacji miejsc publicznych.

Na zebraniu organizacyjnym, które odbyło się w urzędzie wojewódzkim w dniu 11 b. m. zapadła uchwa-

ła, mocą której organizacje, stowarzyszenia oraz instytucje z terenu m. Łodzi, które jeszcze nie zgłosiły swego akcesu do prac komitetu, mają swój udział w pracach komitetu zgłosić na ręce nowoobranego zarządu.

W związku z tym zarząd komitetu w Łodzi przypomina wszystkim organizacjom i stowarzyszeniom społecznym oraz instytucjom o tej uchwale i prosi o zgłoszenie swego udziału w pracach Komitetu. Zgłoszenia składać należy na ręce prezesa komitetu, notariusza Stefana Szmida, Plac Wolności 9.

**KINO TEATR METRO**  
PRZEJAZD 2  
Pocz. 0 4

Dziś i dni następnych!

# „ZONA 2-ch”

erotyczno-salonowy przebój  
W roli gł.

**Kay Francis**

Nadprogram: Komedia kolorowa oraz aktualności

**Prenumerata** miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4,60, za odosłanie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

**Ogłoszenia** za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1,50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1,50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1,20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia w dodatku niedzielnym „Rewja” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej firm zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej

Redaktor odp. **Lucjan Liniński**

Za Wydawnictwo: „Głos Poranny — Jan Urbach i S-ka” **Henryk Kronman**

W drukarni własnej Piotrkowska 101.